IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 38)
z dnia 13 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 38)

13 lutego 2020 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat przymusowej restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku oraz działań Komitetu Stabilności Finansowej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Anna Trzecińska** wiceprezes Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Rafał Mikusiński** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Broda** zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Borowski** wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Pietraszkiewicz** prezes Związku Banków Polskich wraz ze współpracownikami, **Krystyna Majerczyk-Żabówka** prezes Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Sławomir Czopur** prezes zarządu Spółdzielni Systemu Ochrony Zrzeszenia BPS, **Artur Adamczyk** prezes zarządu Banku BPS, **Paweł Grabowski** pełnomocnik zarządu Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych, **Łukasz Rydzik** koordynator okręgu Klubu Parlamentarnego Lewicy, **Andrzej Bytnar** burmistrz Dukli, **Krzysztof Zapała** wójt gminy Olszanica, **Dorota Chilik** wójt gminy Miejsce Piastowe, **Adam Dańczak** wójt gminy Jaśliska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Monika Biała**, **Bogdan Wojtów**, **Anna Woźniak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Zgodnie z wnioskiem grupy posłów, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedstawienie informacji na temat przymusowej restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku oraz działań Komitetu Stabilności Finansowej.

Witam na posiedzeniu przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej oraz innych instytucji państwowych. Witam pana ministra Piotra Nowaka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pana Rafała Mikusińskiego – zastępcę przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Krzysztofa Brodę – zastępcę prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, panią Anna Trzecińską – wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, pana Andrzeja Kaźmierczaka – członka zarządu Narodowego Banku Polskiego, pana Pawła Szałamachę – członka zarządu Narodowego Banku Polskiego, panią Krystynę Majerczyk-Żabówkę – prezes Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, pana Sławomira Czopura – prezesa zarządu Spółdzielni Systemu Ochrony Zrzeszenia Polskich Banków Spółdzielczych, pana Krzysztofa Pietraszkiewicza – prezesa Związku Banków Polskich.

Witam również przedstawicieli samorządów i innych instytucji, które mają związek ze sprawą Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Proponuję, aby odbyło się to w następującym porządku: wystąpienie przedstawicieli posłów, którzy zgłosili wniosek o zwołanie tego posiedzenia, wypowiedzi przedstawicieli rządu, dyskusja, a następnie pytania i odpowiedzi. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji?

Nie widzę, wobec tego oddaję głos – w imieniu wnioskodawców pani przewodnicząca, tak?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dzień dobry państwu.

Jako przewodnicząca Podkarpackiego Zespołu Parlamentarnego 23 stycznia złożyłam w imieniu członków tego zespołu – posłów z Podkarpacia, wniosek o odbycie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych w celu omówienia spraw związanych z przymusową restrukturyzacją Podkarpackiego Banku Spółdzielczego oraz z decyzją Komitetu Stabilności Finansowej, w tym również w celu poznania stanowiska przewodniczącego Komitetu Stabilności Finansowej, czyli prezesa Narodowego Banku Polskiego w sprawie podjęcia tej decyzji.

Doskonale wiemy i myślę, że opinia publiczna na Podkarpaciu interesuje się żywo tym problemem – problemem podjętej 15 stycznia 2020 r. decyzji zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, dotyczącej między innymi rozpoczęcia procedury przymusowej restrukturyzacji i powołania nowego banku Bankowego Funduszu Gwarancyjnego o kapitale… Myślę, że wszyscy bardzo uważnie obserwowaliśmy tę procedurę powołania banku, ale również rozpoczęcia tej przymusowej restrukturyzacji.

Chciałabym, abyśmy w tej debacie mogli, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zapoznać się z podjętą decyzją w tej sprawie, ale także omówić możliwą pomoc dla samorządu i dla przedsiębiorców, którzy utracili swoje środki zdeponowane w Podkarpackim Banku Spółdzielczym, co jest rzeczą ważną i istotną dla tych podmiotów. W tym zakresie odbywają się spotkania między innymi samorządów z władzami wojewódzkimi, czyli z wojewodą, ale także z prezesem Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz z przedstawicielem rządu, czyli przedstawicielem Ministra Finansów. Zależy nam bardzo na tym, abyśmy omówili sobie ten proces, poszukali w miarę możliwości środków pomocy i przygotowali, jeśli to potrzebne, instrumenty prawne, a więc żebyśmy zgodzili się na podjęcie pracy nad przepisami, które umożliwiałyby udzielenie pomocy samorządom i przedsiębiorcom, których środki nie zostały w całości przeniesione do nowego banku.

Chciałabym również, aby w drugiej części omówić, jak nowe instrumenty… jak zagwarantowano, aby rynek finansowy, aby banki spółdzielcze były bezpieczne i aby one w dalszym ciągu na tym rynku mogły funkcjonować poprzez to, że tu, w parlamencie przyjęliśmy przepisy dotyczące systemów ochrony instytucjonalnej banków spółdzielczych, powstały w tym zakresie – wyposażone w odpowiedni kapitał – struktury monitorujące i nadzorujące bezpieczeństwo tego sektora. Te dwie rzeczy są niezwykle ważne dla całego sektora instytucji finansowych.

Cieszę się, że na sali są również przedstawiciele samorządów, którzy mogą nam powiedzieć, jakie mają, po pierwsze, oczekiwania, jeśli chodzi o rozwiązanie tego trudnego skomplikowanego problemu, w którym znalazły się zarówno samorządy jak i przedsiębiorcy.

Myślę, że ta druga część, ta dyskusyjna, pokaże, jakie mamy indywidualne jeszcze głosy w dyskusji, jakie są nasze uwagi. Korzystając z tak zacnego grona uczestników dzisiejszego posiedzenia, będziemy mogli wypracować dobre rozwiązanie zarówno dla wsparcia samorządów ale i przedsiębiorców – zdajemy sobie sprawę – zgodnie z obowiązującymi przepisami na rynku krajowym, ale również w ramach Unii Europejskiej. Ten proces jest procesem w zasadzie innowacyjnym – jednym z pierwszych na rynku Unii Europejskiej, zatem jest niezwykle trudny i skomplikowany. Te wyjaśnienia należą się nam.

Cieszę się (dziękuję przewodniczącemu), że mogliśmy we w miarę nieodległym terminie od złożenia tego wniosku o zwołanie Komisji spotkać się na dzisiejszym posiedzeniu. Nie chciałabym w tym momencie zadawać indywidualnych pytań. Chciałabym, żebyśmy zajęli się problemem ogólnie i żebyśmy wypracowali stanowiska w tej części dyskusyjnej, aby można było zadawać pytania tak, jak zaproponował pan przewodniczący.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Teraz oddam głos stronie rządowej, ale w zasadzie mam nadzieję, że w tej dyskusji oprócz pana ministra finansów głos zabiorą również przedstawiciele KNF, BFG i NBP jako członkowie Komitetu Stabilności Finansowej.

Chciałbym, aby ta dyskusja przebiegała w dwóch aspektach. Jeden aspekt to próba naprawy i zaradzenia sytuacji, trudnej sytuacji podmiotów, które utraciły środki finansowe w tym banku. To jest jedna rzecz, czyli takie działania doraźne. Ale gdyby były propozycje systemowych rozwiązań to również proszę do tego nawiązywać. Więc takie są te dwa aspekty.

Jeśli można to zacząłbym od pana ministra – proszę bardzo, pan minister Piotr Nowak. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o Komitet Stabilności Finansowej, ponieważ również jest on w temacie porządku obrad to pokrótce chciałbym przedstawić, jak to wygląda z punktu widzenia Komitetu Stabilności Finansowej.

Zgodnie z raportem Narodowego Banku Polskiego o stabilności systemu finansowego z grudnia 2019 r. polski system bankowy jako całość funkcjonuje stabilnie, pozostając odpornym na szoki wewnętrzne i zewnętrzne, między innymi, dzięki zgromadzonemu kapitałowi i poziomowi dźwigni finansowych. Warto podkreślić, że średni łączny współczynnik kapitałowy utrzymuje się znacząco powyżej minimum regulacyjnego i to przy wyższej niż w większości krajów Unii średniej wadze ryzyka. W tym kontekście istotną rolę pełnią instytucje publiczne wchodzące w skład sieci bezpieczeństwa finansowego, to jest Ministerstwo Finansów, Komisja Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny oraz Narodowy Bank Polski, które dokładają wszelkich starań, by ten stan dobrej kondycji polskiego sektora bankowego został utrzymany.

Jedną z form współdziałania wyżej wymienionych instytucji jest właśnie Komitet Stabilności Finansowej, który został powołany na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym. Członkami tego komitetu, zgodnie z art. 7 ust. 1 niniejszej ustawy są: Minister Finansów, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, prezes Narodowego Banku Polskiego oraz prezes zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Komitet ten funkcjonuje w dwóch formułach, realizując zadania w zakresie nadzoru makroostrożnościowego oraz zarządzania kryzysowego. Zgodnie z ustawą posiedzenia komitetu są zwoływane przez przewodniczącego komitetu z własnej inicjatywy albo na wniosek innego członka komitetu, gdy dany członek uzna to za zasadne i konieczne.

Warto podkreślić: komitet jest forum dyskusji członków – przedstawicieli danej instytucji, nie zastępuje zaś funkcji danej instytucji. Każda z instytucji reprezentowanych na posiedzeniu komitetu jest autonomiczna i podejmuje działania zgodnie z przepisami prawa oraz nałożonymi na nią obowiązkami i uprawnieniami ustawowymi. Komitet względem instytucji go tworzących, to jest Ministerstwa Finansów, Narodowego Banku Polskiego, KNF i BFG oraz podmiotów tworzących system finansowy może jedynie wydawać rekomendacje bądź zajmować stanowisko w sprawie. Są to działania bazujące na autorytecie komitetu, ale nie są prawnie wiążące.

W ramach prac komitetu w formule zarządzania kryzysowego przedmiotem dyskusji jest sytuacja poszczególnych podmiotów rynkowych, między innymi banków, które znalazły się, bądź grozi im znalezienie się ,w trudnej sytuacji. Członkowie komitetu i inne osoby uczestniczące w posiedzeniach komitetu są zobowiązani do nieujawniania osobom nieupoważnionym informacji, z którymi zapoznały się w trakcie wykonywania zadań komitetu. Podkreślenia wymaga również fakt, że wymienione okoliczności, czyli między innymi komisje sejmowe, nie uniemożliwiają przekazywania stosownych wyjaśnień czy informacji przez każdą z instytucji wchodzących w skład komitetu zgodnie z ustawową rolą danej instytucji oraz z zakresem informacji, które posiada i na których ujawnienie pozwalają jej przepisy prawa regulujące jej funkcjonowanie.

To tyle, jeśli chodzi o Komitet Stabilności Finansowej.

Natomiast, wszyscy doskonale wiemy, że miała miejsce tak zwana uporządkowana likwidacja banku i część instytucji, dzięki którym… to znaczy, dzięki BFG udało się uratować część środków, mniej więcej 57% pieniędzy zostało uratowane. Jednak przepisy Unii Europejskiej zobowiązują do umorzenia również części środków, gdy środki z BFG muszą być zastosowane. Część jednostek, niestety, utraciła część środków, ale pragnę również przypomnieć, że znacząca część została uratowana.

Natomiast, jeśli chodzi o te umorzone środki – doskonale rozumiemy, że dla tych podmiotów, które straciły, to jest najbardziej palący problem i to jest to, na czym Komisja na tym posiedzeniu chciałaby się skupić – chciałem przedstawić, jakie działania zostały podjęte z naszej strony.

Ministerstwo Finansów 23 stycznia bieżącego roku wypłaciło jednostkom samorządu terytorialnego subwencję oświatową i równoważącą w kwocie niemal 76 mln zł, z których opłacone są, przede wszystkim, wydatki związane z funkcjonowaniem szkół, w tym wydatki związane z wynagrodzeniami nauczycieli. Bank Gospodarstwa Krajowego przedstawił samorządom ofertę zwrotnych mechanizmów finansowych na preferencyjnych warunkach, które zapewniają płynność finansową. Ministerstwo Finansów w dniu 4 lutego bieżącego roku dokonało wcześniejszego przekazania raty części oświatowej subwencji ogólnej w kwocie 80 mln zł do 31 jednostek samorządu terytorialnego, którym w wyniku przymusowej restrukturyzacji umorzono część środków finansowych zgromadzonych na rachunkach prowadzonych w tym banku. Jednocześnie przekazanie subwencji oświatowej zapewni w tych jednostkach zachowanie płynności finansowej i środki na realizację ich zadań. Wojewoda Podkarpacki, który jest w stałym kontakcie z przedstawicielami podkarpackich samorządów, na bieżąco udziela wszelkich informacji oraz wsparcia organizacyjnego, a także zapewnił płynność realizacji programu 500 plus.

Musimy mieć świadomość, że niestety, ale działamy w warunkach pewnych ograniczeń, które narzuca na nas… które są nałożone przez Unię Europejską i bardzo często, chcąc pomóc, nie możemy, ponieważ takie są ograniczenia unijne. Natomiast również analizujemy, bo zależy nam na tym bardzo, możliwości w zakresie rezerwy subwencji ogólnej, ale to są analizy, które się zaczęły. Na pewno jakieś większe detale będą dopiero możliwe po skończeniu prac nad ustawą budżetową.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę o uzupełnienie informacji w imieniu Narodowego Banku Polskiego – nie wiem, kto zechciałby zabrać głos?

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Anna Trzecińska:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani Anna Trzecińska, tak?

Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Anna Trzecińska:

Bardzo dziękuję.

Właściwie mam niewiele do dodania do tego, co pan minister Nowak przedstawił. Nie będę powtarzała się, jeśli chodzi o rolę KSF. NBP akurat w tej kwestii jakby występuje w dwóch obszarach a mianowicie, jak państwo już tutaj usłyszeli z zacytowanego raportu o stabilności systemu finansowego, monitorujemy sytuację zarówno banków komercyjnych jak i największych banków spółdzielczych i dzielimy się takimi informacjami zarówno w ramach KSF jak i poza Komitetem Stabilności Finansowej. To więc są regularne oceny sytuacji banków i one są każdorazowo przekazywane do UKNF po dokonaniu takiego przeglądu, więc jest to regularne monitorowanie przez nas. Zwracamy uwagę na sytuację banków, których szczególnie sytuacja pogarsza się i mają trudną sytuację finansową. Z punktu widzenia tego przypadku KSF jest również ważnym komitetem. Jeśli pojawia się przypadek, który jest dyskutowany, wszystkie strony, wszystkie instytucje przygotowują się do działania w ramach tego mandatu.

W związku z tym, Narodowy Bank Polski był gotowy na udzielenie wsparcia płynnościowego bankowi, który powstał w wyniku *resolution*, bo taka możliwość jest na podstawie artykułu ustawy o NBP, natomiast współuczestniczyliśmy w dyskusjach i w ocenie tej sytuacji po to, żeby przygotować się na ewentualne działania NBP w ramach mandatu. Obserwowaliśmy sytuację również z punktu widzenia rezerw – czy bank utrzymuje rezerwę obowiązkową, czy bank prowadzi rozliczenia, czy nie ma tutaj żadnych problemów. Więc to jest jakby drugi obszar operacyjny, gdzie NBP taką sytuację monitoruje.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy KNF chce jeszcze coś dodać ewentualnie? Rafał Mikusiński, tak?

Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Rafał Mikusiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Ze strony KNF chciałbym przedstawić następującą informację.

W ramach nadzoru Komisja Nadzoru Finansowego stwierdziła w banku w Sanoku liczne i poważne nieprawidłowości, w tym w zakresie zarządzania ryzykiem kredytowym. Zidentyfikowano istotne naruszenia przepisów prawa, również takie, które wymagały zawiadomienia do prokuratury. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego dwukrotnie przeprowadzał inspekcję w banku w roku 2016 i w roku 2019.

Ponadto chcemy zwrócić uwagę, że bank w Sanoku w sprawozdaniu finansowym za 2018 r. poinformował o możliwości podjęcia przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny wobec banku działań w zakresie przymusowej restrukturyzacji wynikających z art. 101 ustawy o BFG.

Chcielibyśmy również wskazać, że wszczęcie przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny przymusowej restrukturyzacji banku wynikało między innymi z faktu, że KNF stwierdził nieskuteczność działań naprawczych podejmowanych przez bank oraz zagrożenia dla bezpieczeństwa środków zgromadzonych w tym banku. Co więcej, decyzja Komisji Nadzoru Finansowego była podjęta z uwzględnieniem wyników oszacowania zleconego przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, które ustaliło, że aktywa banku nie wystarczają na pokrycie zobowiązań. Jak rozumiemy – jesteśmy o tym przekonani – podjęcie przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny działania uwzględniają opinię Komisji Nadzoru Finansowego o braku przesłanek wskazujących, że działania PBS mogły we właściwym czasie usunąć zagrożenie upadłością.

Powyższa ocena wynika w szczególności ze znacznej skali problemów stwierdzonych w działalności tego banku.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze może przedstawiciel Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, tak?

Pan Krzysztof Broda, proszę bardzo jeszcze w tej sprawie.

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, ze względu na zasady przymusowej restrukturyzacji jest ona poważnym obciążeniem zarówno dla właścicieli w pierwszej kolejności, ale również wierzycieli. Natomiast mogę zapewnić, że w zakresie analiz, jakie prowadziliśmy, sytuacji i spełnienia wszystkich trzech przesłanek wszczęcia przymusowej restrukturyzacji, wybraliśmy rozwiązanie, które było najkorzystniejsze, biorąc uwagę między innymi również sytuację wierzycieli, a w szczególności odnosiliśmy podejmowane działania do potencjalnej alternatywy, jaką byłaby upadłość Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, zawieszenie jego działalności i, w konsekwencji, istotnie większe straty dla wierzycieli.

Ten proces przymusowej restrukturyzacji, który zaczęliśmy, jeszcze trwa i czeka nas jeszcze sporo pracy, ponieważ instytucja pomostowa, którą zastosowaliśmy w przypadku tego

banku, docelowo powinna przekazać swoją działalność podmiotowi prywatnemu, który byłby w stanie ją kontynuować i zapewnić obsługę klientów. To jest jeszcze przed nami.

Jeżeli chodzi o postulaty, które padły z ust pani przewodniczącej i patrząc już bardziej w przyszłość, to chciałbym przedstawić dość konsekwentnie prezentowany pogląd Bankowego Funduszu Gwarancyjnego co do określonej preferencji w przypadku rozwiązań w zakresie restrukturyzacji podmiotów, które z różnych względów napotykają na problemy. Przede wszystkim chciałbym podkreślić priorytet i przewagę rozwiązań prywatnych w zakresie restrukturyzacji. Powstałe tutaj systemy – instytucjonalne systemy ochrony, czyli spółdzielnie systemów ochrony, mają swoją podstawową rolę. Te systemy powinny ulegać wzmocnieniu jak również powinny być lepiej wyposażone w środki finansowe.

W tym zakresie, z dużym zadowoleniem przyjmujemy inicjatywę Ministerstwa Finansów, która prowadzi do tego, że istotnie większa część formalnie ustalanej składki na fundusz gwarancyjny będzie przekazywana na rzecz instytucjonalnych systemów ochrony, co powinno istotnie wzmocnić je finansowo i pozwolić im na finansowanie procesów restrukturyzacyjnych ze środków prywatnych.

Chciałbym również podkreślić, że ze względu na doświadczenia ostatniego kryzysu finansowego, w szczególności ze względu na skalę zaangażowanych środków publicznych, prowadzenie działań restrukturyzacyjnych w formie przymusowej restrukturyzacji jest obwarowane szeregiem ograniczeń związanych z właśnie z kontrybucją właścicieli i wierzycieli. Rozwiązania prywatne nie napotykają na takie ograniczenia i tutaj możliwości wyboru rozwiązań są zdecydowanie większe.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że niezależnie od tego wyposażenia IPS-ów w środki finansowe IPS-y mają również istotną rolę w zakresie identyfikacji problemów. Mają uprawnienia dotyczące zarówno kontroli zarządzania ryzykiem jak i monitoringu sytuacji swoich członków i powinny te zadania wykonywać w sposób obiektywny tak, aby jak najszybciej takie problemy sygnalizować i zajmować się nimi. Im wcześniej problem będzie zidentyfikowany, tym prościej i taniej nastąpi restrukturyzacja.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę w szczególności (bo to dotyczy banków spółdzielczych w pierwszej kolejności) na wciąż niewystarczającą rolę audytorów w zakresie identyfikacji problemów. Sytuacja banków nie pogarsza się z dnia na dzień, ale – jak czytamy sprawozdania finansowe – to odnosi się takie wrażenie, że przez długi czas badający sprawozdania finansowe nie identyfikują w sposób właściwy problemów i to jest jedna z przyczyn tego, że restrukturyzacja tych podmiotów następuje zbyt późno.

W zakresie jeszcze problemów związanych z jednostkami samorządu terytorialnego i z jednostkami, które działają w tamach tych jednostek, chcielibyśmy zwrócić uwagę i poddać rozwadze rozwiązania, które mogły choć w ograniczonym zakresie tę sytuację zmienić.

Przypomnę, że w tej chwili środki jednostek samorządu terytorialnego nie są objęte ochroną gwarancyjną i wynika to z rozwiązań unijnych. U podstaw takiej decyzji na poziomie unijnym było to, że są to podmioty, które są podmiotami profesjonalnymi i powinny w odpowiedni sposób identyfikować ryzyko swoich kontrahentów.

Nawiążę tutaj do tego, co powiedział pan przewodniczący Mikusiński, że informacje o tym, jaka jest kondycja Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, była już publicznie dostępna znacznie wcześniej niż nastąpiła jego restrukturyzacja.

Ale, wracając jeszcze do kwestii ochrony, zwrócę uwagę, że potencjalnym do przedyskutowania rozwiązaniem mogłoby być nadanie osobowości prawnej i samodzielności prawnej niektórym podmiotom, które w tej chwili działają *de facto* pod egidą i w ramach bytu prawnego jednostek samorządu terytorialnego. To są takie instytucje, jak szkoły, przedszkola i podobne instytucje. One w tej chwili nie mają odrębnej osobowości prawnej i, w związku z tym, wchodzą w ramach ogólnego pojęcia jednostek samorządu terytorialnego. Więc w tym zakresie potencjalnie jest możliwość poszukiwania rozwiązań, które zapewniłyby szczególnie tym podmiotom, których skala działalności a w konsekwencji środki finansowe są istotnie mniejsze, być może znalezienie rozwiązania, które pozwoliłoby objąć te podmioty limitem gwarancyjnym i konsekwencji odpowiednio je chronić.

Ze swojej strony chciałbym zapewnić, że Bankowy Fundusz Gwarancyjny na bieżąco monitoruje sytuację wszystkich podmiotów, co do których posiada kompetencje zarówno w zakresie ochrony gwarancyjnej jak również przymusowej restrukturyzacji i stara się na bieżąco zwracać uwagę na pojawiające się sygnały zagrożeń oraz ściśle współpracuje w tym zakresie z pozostałymi instytucjami sieci bezpieczeństwa jak również z instytucjonalnymi systemami ochrony.

Proszę państwa, myślę, że z naszej strony to wszystko w zakresie rozwiązań, które być może pomogą nam w przyszłości, jeżeli ponownie pojawiłyby się podobne zagrożenia.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Potraktujmy to jako taką pierwszą rundę wystąpień, na pewno wiele jeszcze dyskusji i wiele wątków zrodzi się w trakcie dyskusji.

Zgłasza się jeszcze pan prezes Czopur, prezes zarządu Spółdzielni Systemu Ochrony Zrzeszenia BPS – proszę bardzo.

Prezes zarządu Spółdzielni Systemu Ochrony Zrzeszenia BPS Sławomir Czopur:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni państwo, pan prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, ale również przedmówcy wskazali na rolę systemów ochrony, które zostały utworzone na mocy przepisów, które tu, w tych właśnie salach sejmowych, w 2013 (albo 2014) roku były tworzone jako odpowiedź na kryzys finansowy, ale też i odpowiedź na sytuacje, które wtedy zaistniały w kilku bankach spółdzielczych.

Trzeba przyznać, że sektor tę lekcję wynikającą z tego kryzysu wyciągnął. W 2015 r. w sektorze bankowości spółdzielczej w dwóch działających zrzeszeniach zostały wdrożone zasady systemów ochrony, czyli – mówiąc najprościej – zostały wdrożone mechanizmy, które mają zapewnić wewnętrzne wsparcie, wewnętrzne gwarancje, których banki sobie udzielają w celu zapewnienia płynności, wypłacalności, a w konsekwencji – zapobieżenie ich upadłości.

Jeśli spojrzymy w tej chwili na sektor bankowości spółdzielczej, na koniec roku, jak dobrze policzyłem, działało 537 banków spółdzielczych, z tego 17 banków spółdzielczych nie należało do żadnego z dwóch działających zrzeszeń, tym samym nie było objętych działaniami systemów ochrony. Wśród tych 17 banków był oczywiście Podkarpacki Bank Spółdzielczy, stąd – wobec tego banku – musiały być zastosowane ogólne przepisy dotyczące uporządkowanej likwidacji. Z tych 17 banków 5 banków zgłosiło akces do zrzeszeń systemów ochrony, więc myślę, że w najbliższym czasie jeszcze 12 banków będzie działało poza systemami ochrony.

Największym zrzeszeniem jest Zrzeszenie Banków Polskiej Spółdzielczości, w którym jest zrzeszonych 326 banków spółdzielczych. Te 326 banków spółdzielczych jest objęte właśnie dodatkową ochroną.

Gdybyśmy mieli w skrócie powiedzieć, czym system ochrony – właśnie poprzez ten system wewnętrznych gwarancji i system zapobiegania upadłości – jest dla klientów banku, można powiedzieć, że jest drugą ochroną gwarancyjną. Bankowy Fundusz Gwarancyjny gwarantuje większości działających podmiotów ochronę środków zgromadzonych w bankach przewidzianą ustawowo, a systemy ochrony zapewniają stabilność działalności instytucji, jakimi są banki spółdzielcze, i w ten sposób poprzez tę ochronę instytucjonalną zapewniają również dodatkową ochronę tych środków.

Oczywiście, nie jest to ochrona iluzoryczna. W ramach systemów ochrony zostały ustawowo ustanowione mechanizmy, które zapewniają wsparcie w każdej sytuacji kryzysowej, która wystąpi w którymkolwiek z banków należących do systemów ochrony. Przewidziane zostało utworzenie funduszy pomocowych wsparcia wypłacalności a także mechanizmy zapewnienia wsparcia płynności.

Żeby państwu uświadomić, na jakie wsparcie mogą liczyć banki, to w systemie wsparcia wypłacalności, czyli w tym systemie, który wspiera kapitały banków, 326 banków w Zrzeszeniu Banków Polskiej Spółdzielczości zgromadziło 572 mln zł środków, które mogą być użyte na wsparcie płynności. Oczywiście, jest to tak, jak w Bankowym Fundu-

szu Gwarancyjnym, docelowa wartość środków pomocowych, one są już zgromadzone. Z tego 170 mln to są środki, które pochodzą ze składek. W związku z tym, one przy działaniach pomocowych absolutnie nie obciążają działalności innych banków. Mechanizm wsparcia płynności w przypadku, kiedy nastąpiłby wypływ środków z depozytów z jakichś przyczyn, to jest 6,5 mld zł. Na taką kwotę wsparcia mogą liczyć banki spółdzielcze ze Zrzeszenia Banków Polskiej Spółdzielczości. Te banki są jednocześnie członkami systemu ochrony, czyli zawarły umowy, zawarły porozumienia o tych wzajemnych gwarancjach, jednak – oprócz wsparcia finansowego – zostały ustanowione pewne mechanizmy, które zapewniają, że te banki będą objęte wczesną interwencją.

Zgodnie z ustawą, niezależny audyt wewnętrzny został przeniesiony do jednostki zarządzającej systemem ochrony, czyli do Spółdzielni Systemu Ochrony, którą mam przyjemność zarządzać. Te wczesne instrumenty i stały monitoring pozwalają na podjęcie działań, zanim jeszcze dojdzie do sytuacji kryzysowych. Wszystkie banki będące w systemie ochrony, będące jednocześnie w zrzeszeniu sporządzają grupowy plan naprawy, co oznacza, że podejmowane są najpierw działania wewnętrznie, zanim mogą być podjęte działania zewnętrzne wobec tych banków.

Właśnie te wszystkie mechanizmy: wspólne gwarancje, zgromadzone środki pomocowe, środki wsparcia płynności i wypłacalności pozwalają traktować te banki jak grupę bankową. Można powiedzieć, że na koniec zeszłego roku Bank Polskiej Spółdzielczości i Zrzeszenie Banków Spółdzielczości dysponowały prawie 79 mld zł sumy aktywów i zgromadziły 70 mld zł depozytów, udzieliły 44 mld zł kredytów i dysponowały kapitałami w wysokości ponad 6,6 mld zł. W całości prawie są to fundusze pierwszej kategorii.

To są mechanizmy, które od 2015 r. powodują, że banki, które należą do systemu, banki, które są zrzeszone i tworzą zrzeszenia, zapewniają stabilność funkcjonowania i bezpieczeństwo tych małych instytucji finansowych, jakimi są banki spółdzielcze, a zgromadzone środki pomocowe – realną pomoc w przypadku zachwiania płynności.

Jeszcze raz podkreślę, że jest grupa banków, która nie należy do systemów ochrony. W większości są to duże, większe banki spółdzielcze, ale również jest grupa mniejszych banków spółdzielczych, które próbowały utworzyć polski bank apeksowy, co nie doszło do skutku. One po kolei występują do systemów, ale ustawa daje im jeszcze troszeczkę czasu na takie działanie.

Podsumowując, sektor bankowości spółdzielczej… bo medialny przekaz jest zupełnie inny. On może być odbierany w ten sposób, ale również takie są wypowiedzi ekspertów, że to cały sektor banków spółdzielczych jest zagrożony. W tej chwili rozmawiamy również o działaniach *resolution* w kontekście sektora bankowości spółdzielczej. On dotyczy całego sektora bankowego, każdy bank działający w Polsce takimi działaniami może być w razie czego objęty.

Sektor odrobił tę lekcje i myślę, że wypowiadając się o całym sektorze, możemy powiedzieć, że jest bezpieczny i stabilny i, że ma mechanizmy, żeby tę stabilność utrzymać w długim okresie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wobec tego teraz zgłaszali się posłowie, będę udzielał głosu po kolei.

Pierwszy pan poseł Marek Rzońca…

Poseł Marek Rząsa (KO) – spoza składu Komisji:

Rząsa.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

…Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować mojej koleżance Krystynie Skowrońskiej, która reprezentując między innymi nas – posłów z Podkarpacia, członków Podkarpackiego Zespołu Parlamentarnego, w dość szybki sposób

spowodowała, że to nadzwyczajne posiedzenie Komisji odbyło się dzisiaj. We wtorek, już po tym „czarnym piątku" zgłosiłem podczas posiedzenia plenarnego formalny wniosek o rozszerzenie porządku obrad o informację Prezesa Rady Ministrów w sprawie tej afery (bo ja będę używał tego słowa) – niestety, pani marszałek Witek stwierdziła, że jest to sprawa lokalna. Nawet, gdyby to była sprawa lokalna i nawet, gdyby chcieć ją tak zakwalifikować, to społeczność lokalna dotknięta skutkami tej afery, tego problemu, ma takie same prawo jak ogół społeczeństwa i należy się jej nie tylko wyjaśnienie tej sytuacji, ale również rozwiązanie problemów, przede wszystkim samorządów, pracowników banku, osób poszkodowanych, stowarzyszeń, kościołów, udziałowców i posiadaczy obligacji.

W tej sprawie jest bardzo wiele niewiadomych i wiele pytań. Część z nich dzisiaj zadam i oczekuję, jako poseł, odpowiedzi na piśmie na te pytania, choćby nawet dlatego, że za chwileczkę będę miał kilka wystąpień na sesji plenarnej.

Według Ministerstwa Finansów wszystko jest w należytym porządku i wszystko jest zgodne z planem, w takim razie pytanie pierwsze: po co miałoby się odbywać dzisiejsze posiedzenie Komisji, skoro wszystko jest wszystko?

Nie, nie wszystko jest w porządku. Dajecie samorządom to, co im się należało. Tak naprawdę, panie ministrze, nie robicie żadnej łaski, że przelewacie dotacje, że przelewacie subwencje wcześniej niż powinniście to byli zrobić. Proponujecie samorządom kredyty z BGK – oni nie chcą żadnych kredytów, oni chcą odzyskania własnych środków. To są również środki osób prywatnych, na przykład, depozyty pensjonariusz DPS są również objęte umorzeniem.

Powiedział pan, panie ministrze, że nastąpiło uporządkowane przejęcie banku. Za chwileczkę odpowiem państwu, na podstawie relacji pracowników, którzy przez te dwa, trzy dni byli zamknięci w środku, jak wyglądało fizycznie przyjęcie tego banku. Są to relacje ludzi, którzy są gotowi zeznawać pod przysięgą, że to, co napisali, i to, co opowiadali, było zgodne z prawdą – otóż wyglądało to jak napad na bank.

W piątek rano do banku weszło kilkunastu panów. Błysnęli jakimiś legitymacjami i upoważnieniami. Kiedy poproszono ich, żeby przez dłuższą chwilę pokazali te dokumenty, żeby stwierdzić ich wiarygodność, żeby pokazać… żeby stwierdzić tożsamość tych osób to, oczywiście, krzykiem odmawiali takiej rzeczy. Pozamykali wszystkie wejścia. Zakazali pracownikom wszelkich kontaktów zewnętrznych poprzez telefony stacjonarne i poprzez telefony komórkowe. Zablokowali wszystkie urządzenia elektroniczne i dostęp do nich. Kontakt z pracownikami banku polegał tylko i wyłącznie na krzyku i zastraszaniu oraz podsuwaniu im… to była pierwsza czynność.

Podsunięto wszystkim pracownikom banku kilkustronicowe oświadczenia z natychmiastowym nakazem ich podpisania, kiedy ludzie prosili: *chcemy się zapoznać z tym, co podpisujemy*, odpowiadano: *nie, proszę podpisać – od tego zaczynamy nasze działania*.

Otwierano szafy. Zabierano dokumenty. Nie robiono przy tym żadnej inwentaryzacji. Nie robiono żadnych protokołów przejmowania. Zmuszano pracowników do wydawania dokumentów, które objęte były tajemnicą. Osoby, które… oczywiście, wszystkie uwagi pracowników dotyczące zasad postępowania w tej sprawie zignorowano.

Osoby, które przeprowadzały pierwsze czynności w tym banku, sprawiały wrażenie kompletnie niezorientowanych w tym, po co zostały wysłane. Po pewnych czasie pytali pracowników, o co w tym wszystkim chodzi i jakie dokumenty trzeba im wydać. Próby zwracania uwagi na takie bezprawne działanie zbywali albo milczeniem, albo groźbami pod adresem pracowników (chcę przypomnieć, że głównie to są kobiety). Pracowników dosłownie zamknięto w ich pomieszczeniach, uniemożliwiając im kontakt zewnętrzny a były tam kobiety, które w określonym czasie miały odebrać swoje dzieci z placówek oświatowych. Nie mogły tego zrobić. Nie mogły przekazać swoim rodzinom informacji, że należy odebrać dziecko z placówki.

I to wszystko, proszę państwa, nie działo się w jakieś republice bananowej, ani w jakimś totalitarnym państwie, to się działo w środku Europy, w Polsce, w Sanoku, w XXI w.

Pytam w takim razie wszystkich panów przede mną występujących: jakie przepisy prawa, jakie normy reguły bądź standardy przewidują taki sposób działania?

A teraz kilka konkretnych pytań – jak zaznaczyłem na wstępie, bardzo bym prosił, żeby odpowiedzi otrzymać na piśmie.

Po pierwsze, mam pytanie do Ministra Finansów: czy prawdą jest, co znajduje potwierdzenie w wielu relacjach samorządowców, że od poniedziałku do czwartku w tym tygodniu poprzedzającym „czarny piątek" bardzo wiele samorządów nagle zaczęło otrzymywać przelewy z ministerstw i to takie przelewy, które nie były wcale terminowymi? Mało tego, terminy niektórych przelewów wychodziły poza piątek… przed tym „czarnym piątkiem" dokonywano nagle przelewów.

Chcę, panie ministrze finansów, wiedzieć, czy taka sytuacja miała miejsce – z jakich ministerstw i jakie środki zostały przekazane?

Druga rzecz – chciałbym zapytać, kiedy KNF ustalił (chodzi o konkretną datę, konkretny termin), że bank PBS utracił możliwość stabilnego funkcjonowania?

Chciałbym również zapytać w imieniu obligatariuszy, w imieniu właścicieli obligacji, dlaczego w ich przypadku nie skorzystano z zapisu ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, który w art. 2 pkt 71 przewiduje możliwość umorzenia zobowiązań w celu pokrycia straty, ale również… tam jest dalsza część – instrument przymusowej restrukturyzacji polegający na umorzeniu zobowiązań w celu pokrycia strat lub, co ważne, zamianie zobowiązań na instrumenty kapitałowe. Dlaczego od razu umorzono tym ludziom ich środki, dlaczego nie zamieniono ich na inne instrumenty kapitałowe?

Dlaczego wprowadzono inwestorów w błąd, prezentując na stronie Giełdy Papierów Wartościowych Catalyst raporty PBS w Sanoku, z których wynikała wyraźna poprawa sytuacji finansowej banku i wypracowanie przez bank zysku? Dlaczego BFG i KNF pomimo tego, że bank był kontrolowany przez te instytucje od 2016 r., nie wstrzymały wcześniej obrotu obligacjami banku a to zawieszenie nastąpiło w momencie podjęcia decyzji o umorzeniu, czyli dopiero 17 stycznia?

Prawdopodobnie straty PBS w Sanoku wynikały ze złego portfela kredytów i powstały w związku z tworzeniem rezerw celowych. Ale ja jestem głęboko przekonany, że kredyty w sytuacji zagrożenia są zabezpieczone i będą stopniowo spłacane zgodnie z harmonogramem spłat lub odzyskiwane w postępowaniu restrukturyzacyjnym lub windykacyjnym czy egzekucyjnych. Odzyskiwane środki z tych kredytów pomniejszą niewątpliwie skalę poniesionych strat i w przyszłości mogą stanowić podstawę rozliczenia choćby z właścicielami obligacji, dużymi firmami czy samorządami, których środki nie zostały zagwarantowane.

I ostatnie pytanie.

PBS w Sanoku posiadał znaczący majątek w postaci nieruchomości i rzeczy ruchomych, których wartość ewidencyjna być może jest niewielka, natomiast zupełnie inna jest zapewne wartość rynkowa. Czy podmiot przyjmujący majątek zapłacił za przejmowane mienie według wartości rynkowej i czy tym samym zmniejszył stratę obligatariuszy, samorządów i dużych firm? W postępowaniu upadłościowym byłaby na przykład taka możliwość uzyskiwania środków poprzez sprzedaż majątku.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kolejny jest pan poseł Grzegorz Braun, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szczęść Boże, dzień dobry.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze – bardzo dziękuję pani wiceprzewodniczącej Skowrońskiej, przewodniczącej naszego Podkarpackiego Zespołu Parlamentarnego, za szybką reakcję – zwołanie tego zespołu i wynikłą z tego inicjatywę, w której dzisiaj uczestniczymy, czyli to nadzwyczajne posiedzenie Komisji Finansów. Lepiej późno niż wcale, chociaż zdawałoby się, co już wynika z wypowiedzi moich przedmówców, że w tej sprawie lampki alarmowe powinny się zapalić znacznie wcześniej i gdzie indziej. To nie dopiero posłowie Ziemi Podkarpackiej powinni byli reagować na tę sytuację na podstawie przesłanek, niestety, prasowych i medialnych, ponieważ władza i instytucje finansowe nie pospieszyły z rzetelną informacją na ten temat, ale przed

faktem powinny być podjęte działania, co również wynika dość bezpośrednio z wypowiedzi niektórych moich przedmówców.

I konkretne pytania.

Szanowni państwo, pytania postawione już przez przedmówcę, mojego kolegę z zespołu podkarpackiego, ale być może warto je zaakcentować. Kiedy te sygnały alarmowe dotarły do stolicy, do wszystkich instytucji i urzędów, które są tutaj dzisiaj reprezentowane?

Chciałbym również prosić o odpowiedzi na piśmie. Jakie były daty dzienne i godziny otrzymania informacji o tym, że sytuacja w Sanoku dojrzała do ingerencji zewnętrznej, że tego wymaga? Gdzie się rozdzwoniły te telefony? Gdzie się zapaliły lampki alarmowe? Jakie terminy? Następnie jakie były terminy decyzji w tej sprawie i jakie były przesłanki podejmowania decyzji?

Chciałbym bardzo prosić pana przewodniczącego, żeby poza tymi głosami posłów, jako przewodniczący Komisji Finansów zwrócił się do urzędów tutaj dzisiaj reprezentowanych i instytucji finansowych tutaj dzisiaj reprezentowanych o dostarczenie, po prostu, pełnej dokumentacji tej sprawy. A co rozumiałbym przez pełną dokumentację? Decyzję, tekst tej decyzji, pełen tekst (a nie relacje prasowe), uzasadnienie tej decyzji, nie pogłoski, nie fragmenty, nie wolny wybór arbitralnie dokonywany przez samych autorów, ale dokument, oficjalny dokument. Jest decyzja, musi być uzasadnienie tej decyzji i do uzasadnienia przesłanki, jakie były przesłanki?

Proszę również o podanie sum. To znaczy, wiecie państwo, tak w największym skrócie, jak w kinie, na ile „leżymy”? To tutaj nie padło. Państwo przeszliście od razu do takiego tonu, który ja znam z mediów i z różnych oficjałek, że minęły tygodnie i w związku z tym, jak to się mówi, wygaszamy sprawę. To jest chyba zupełnie jasne, że nie powinniśmy przyjmować takiego trybu, że ta Komisja dziś obraduje tutaj po to, żeby działać kojąco i uspokajająco, bo owszem wymagana jest od nas wszystkich odpowiedzialność i w żadnym wypadku nie powinniśmy podejmować działań ani też artykułować wypowiedzi, które mogłyby w jakikolwiek niekorzystny sposób wpływać na sytuację finansową na przykład bankowości spółdzielczej nie tylko na Podkarpaciu, ale na terytorium całej Rzeczypospolitej Polskiej. Tego się wystrzegajmy, ale trzeba zadać pytanie bez paniki, bez alarmu, ale czy przypadkiem na Podkarpaciu nie został zrealizowany jakiś program pilotażowy, nie daj Boże, czy jakiś model działania z tego się nie wyłania, który – skoro zawiodły (bo to trzeba wyraźnie powiedzieć, panowie bardzo zadowoleni z siebie) wszystkie te mechanizmy nadzoru i kontroli, skoro jest afera na cztery fajerki i – nie bójmy się tego słowa – katastrofa finansowa. Tu, w Warszawie, gdzie można jednym aktem prawnym jednego wieczora 2 mld zł przekierować na Woronicza albo na jakąś inną ulicę… to może to nie sumy porażające, ale tam na ziemi podkarpackiej to właśnie jednak miliony.

Ja bardzo bym chciał dowiedzieć się, ile? Ja bym bardzo chciał zobaczyć taki słupek, taki rachunek, to znaczy, kto na ile „leży” – na ile „leżą” samorządy na Podkarpaciu. To powinno być bardzo proste, żebyśmy o tym nie czytali więcej w gazetach, żebyśmy my, posłowie na Sejm Rzeczypospolitej nie dowiadywali się tego od dziennikarzy, tylko…

Ja w ogóle mam nadzieję, że panowie z ministerstwa może przyszliście z taką przynajmniej kartką w kratkę, na której to byłoby napisane, na ile leżą samorządy i na ile leżą podmioty prywatne. Najważniejsze pytanie, kto teraz płaci? Pan płaci, pani płaci, wszyscy płacimy. Więc ja chciałbym wiedzieć, kto płaci.

To rozlewanie oliwy na wzburzone fale będzie, oczywiście, miało charakter takich jakichś relaksujących obietnic wsparcia i pomocy, więc ja chciałbym wiedzieć, na ile ta pomoc jest obliczona i kto będzie płatnikiem w tej sprawie?

Jestem tu rozdarty, jako poseł ziemi podkarpackiej, między moją lojalnością wobec wyborców w moim okręgu, bo oczywiście w ramach tej lojalności staram się i powinienem zabiegać o to właśnie, żeby ci skrzywdzeni, którzy ponieśli stratę, w miarę możności uzyskali pełną rekompensatę tej straty. Ale druga moja powinność tutaj to upominać się o bezpieczeństwo państwa polskiego i uważam, że to bezpieczeństwo jest zagrożone – i uwaga! – nie przez jakiś tam nieterminowych płatników na Podkarpaciu, tylko wygląda to, że bezpieczeństwo państwa nie tylko finansowe, bo – uwaga! – bezpieczeństwo finan-

sowe przekłada się w ogóle na stan bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa narodowego. I to bezpieczeństwo jest zagrożone nie przez jakiś tam rzekomych podkarpackich utracjuszy, tylko jest zagrożone przez panów, przez wasze instytucje, które – albo zawiodły na całej linii, bo nie reagowały dostatecznie wcześnie, albo też zawiodły na całej linii, ponieważ dopuściły się reakcji być może nieadekwatnej do sytuacji. Patrz: przytoczony przez mojego kolegę opis napadu na bank na Dzikim Zachodzie. Albo jedno, albo drugie.

Chciałbym państwa poinformować, *nota bene*, że reprezentowane tu dziś instytucje – Komisja Nadzoru Finansowego i Bankowy Fundusz Gwarancyjny – wobec podjętej przeze mnie osobiście, przez jednego posła, próby zasięgnięcia u źródła tych informacji, o które dzisiaj tutaj się dopytuję, to jest właśnie prośba o udostępnienie tekstu decyzji i uzasadnienia tej decyzji, te instytucje zachowały się jak instytucje eksterytorialne – odmówiły mi dostępu do tych tekstów.

I dlatego jeszcze raz, panie przewodniczący, pani przewodnicząca, bardzo proszę, żeby ta sprawa przynajmniej *pro memoria* została bardzo dobrze udokumentowana w archiwum tej Komisji, to znaczy, żeby pan przewodniczący w imieniu prezydium, w imieniu wszystkich posłów, nie tylko stałych członków tej Komisji, wystąpił do KNF, do BFG, do ministra o pełną dokumentację, bo chcielibyśmy wiedzieć, na przykład, jakie są daty tych dokumentów? Czy najpierw było uzasadnienie, a potem decyzja, czy może odwrotnie, najpierw podjęto decyzję, a potem trzeba było do tego dosztukować jakieś uzasadnienie?

Dowiedzmy się tego wszystkiego.

Sytuacja jest dramatyczna, bo trzeba postawić to pytanie, że skoro tyle kontroli, tyle nadzoru… panowie sami tu dzisiaj mówiliście, że właśnie wszystko, jak mówią git ludzie, gra i koliduje, że tu nadzór, kontrola i wszystko się… Skoro tyle tej kontroli, skoro *de facto* bankowość postpeerelowska w Rzeczypospolitej jest właściwie ubezwłasnowolniona przez nadzór państwowy, to po co cały ten nadzór, skoro dochodzi do takiej katastrofy? A skoro dochodzi do katastrofy to właśnie zobaczmy winnych, zobaczmy odpowiedzialnych tej katastrofy? To się należy rodakom nie tylko na Podkarpaciu, żeby się tego dowiedzieli.

Jeśli idzie o te działania obcesowo-odmowne ze strony panów instytucji to ja osobno, swoją ścieżką, będę się formalnie skarżył na to. Jednak powtarzam: zachodzi tutaj domniemanie działania instytucji finansowych w poczuciu eksterytorialności, że te instytucje nic nie są winne Sejmowi Rzeczypospolitej i nie czują się obowiązane, aby służyć informacjom.

Zmierzam do końca, panie przewodniczący, mojego wystąpienia.

Proszę zatem o odpowiedzi na piśmie – sumy, daty, ile winien, ile ma, kto stracił, kto zyskał i może na koniec również takie konkretne. Jeśli trzeba, bo musimy również to zastrzec, że być może w grę wchodzą dane, które powinny być objęte klauzulą poufności, mamy do czynienia właśnie z prywatnością ludzką w sferze bankowości… wprawdzie wielki brat tę prywatność już dawno zgwałcił i już ją unicestwił, ale my pilnujmy tego, żeby ludzka prywatność była szanowana… więc być może część odpowiedzi na zadane przeze mnie pytania powinna być dostarczona na piśmie do lektury w kancelarii tajnej, nie wykluczam tego. Może tak, może pan przewodniczący, może prezydium Komisji zdecydują, co może być upublicznione a o czym powinniśmy czytać z zachowaniem zasady poufności.

Ja jednak bardzo bym chciał dowiedzieć się, która służba państwowa, który urząd i która komisja nadzoru czy fundusz gwarancyjny ma dane dotyczące wpływów do Sanoka i – uwaga! – kto w porę wycofał. Ja bym bardzo chciał się dowiedzieć, jaka jest lista farciarzy, takich szczęśliwców, którzy uniknęli tego dopustu bożego, ponieważ w czasie, kiedy z ministerstwa przelewano *na łeb, na szyję* te pieniądze, które zaraz miały przepaść, oni zdążyli wycofać. Nie chcę operować pogłoskami, nie chcę tutaj przytaczać plotek, które na Podkarpaciu się szerzą. Po prostu poznajmy dane, poznajmy informacje, kto wpłacił, a kto w porę wycofał z PBS w Sanoku.

Proszę o odpowiedzi na piśmie. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi teraz ustnie „spod czaszki”, jeśli panowie mają taką zdolność.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam tylko taką prośbę, ponieważ jest wielu mówców, żeby krócej zadawać pytania i żeby jednak nie powtarzać tez i uzasadnień, żeby te wypowiedzi… te pytania, oczywiście, są bardzo zasadne i całkowicie słuszne, natomiast chodzi o…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący, biorę sobie do serca pańskie sugestie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pan poseł Paweł Poncyljusz tutaj właśnie… o, przepraszam, myślałem, że tutaj już jesteśmy, to tak długo trwa.

Przepraszam bardzo.

Tak, pan poseł Wiesław Buż, proszę bardzo.

Poseł Wiesław Buż (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję bardzo.

Postaram się, rzeczywiście, żeby nie powtarzać już zgłoszonych spraw przez moich przedmówców, jednak nie w każdym przypadku da się to zrobić.

Otóż, powtórzę tutaj kwestię, którą skierowaliśmy wczoraj jako przedstawiciele Parlamentarnego Klubu Lewicy do Komisji Nadzoru Finansowego. Na pewno nie będę powtarzał pytań, które zadałem osobiście podczas debaty sejmowej i zapytania poselskiego, ale – rzeczywiście – jest trochę spraw niewyjaśnionych bądź budzących pewne wątpliwości.

Chciałbym zapytać – jako, że dzisiaj to pytanie jest skierowane do całego składu osobowego, bo jest reprezentowany niemal w całości Komitet Stabilności Finansowej, dlatego sądzę, że jest taka okazja – skąd ten pośpiech w państwa w działaniu, skoro – jak czytamy w oświadczeniu Rady Nadzorczej… zawieszonej Rady Nadzorczej Podkarpackiego Banku Spółdzielczego (mamy taką informację i mają taką informację wszystkie podmioty, w tym samorządy) – bank działa pod nadzorem KNF, pod nadzorem państwa, w związku z czym również czuli się bezpieczni? Nie wycofywali swoich kapitałów, nie zamykali rachunków, bo przecież – jeżeli mamy gwarancję, że coś działa pod nadzorem państwa, to jest to właśnie bezpieczne i działa dobrze – nie ma tam niebezpieczeństwa.

Przejdę jednak do kolejnego pytania.

Czy nie było szansy – a z tego wynika, że skoro państwo zastosowaliście taką nowoczesną metodę restrukturyzacyjną prekursorską jak piszecie, jak piszą media – to, czy nie należało skorzystać z tych daleko idących prekursorskich, niesprawdzonych, ale możliwych doświadczeń i, być może, trzeba było ten bank wcześniej dokapitalizować? Nie dać za darmo pieniędzy, ale może użyczyć kredytu restrukturyzacyjnego, który gwarantowałby zachowanie płynności, bo… powrócę do tego oświadczenia zawieszonej rady nadzorczej: bank za rok 2019 uzyskał dodatni wynik finansowy, ponad 20 mln zł brutto. Zadeklarował, że w całości przeznaczy ten zysk czy dochód na wzmocnienie funduszy bankowych, co również dawało czy gwarantowało płynność bankowi.

Ja wiem, że zachwiane były finansowe sprawy, które wynikają z ustawodawstwa dotyczącego możliwości udzielenia kredytów i utrzymania płynności, ale – czy takie rozwiązanie nie zagwarantowałoby (właśnie samorządom i tym instytucjom, które zostały bezwzględnie pokrzywdzone w tej restrukturyzacji), po prostu, bezpieczeństwa finansowego?

Czy ktoś zawahał się przed podjęciem tej decyzji i nie popatrzył na rachunki, kto w tym banku tak naprawdę deponuje środki, kto korzysta z usług tego banku? Czy nie zapaliła się lampka, kiedy zobaczyli, że są 34 samorządy bieszczadzkich czy podkarpackich gmin, często gmin – nie chcę urazić tych gmin – nie o dużym bilansie finansowym w budżetach swoich gmin? W tych budżetach milion, dwa, trzy, sześć milionów złotych może zachwiać ich równowagą finansową, bieżącą płynność finansową. Po to jest państwo, żeby te sprawy w odpowiednim czasie zabezpieczyć i załatwić. Wszystkie te trzy instytucje wchodzące w skład Komitetu Stabilności Finansowej są za to – uważam – odpowiedzialne.

Druga sprawa… to jest dla mnie bardzo podejrzane: dlaczego, na przykład, nie rozpoczęto procesu restrukturyzacyjnego na dzień 31 grudnia 2019 r., kiedy tak naprawdę wszystkie rozliczenia i bilanse są zakończone na zero, kiedy gminy dokonały wszystkich płatności, czyli w tym koszyku finansowym na ich kontach było mniej środków albo około zera? Dlaczego uruchomiono 17 stycznia, kiedy ten koszyk finansowy w bankach zapełnił się niebankowymi pieniędzmi, tylko pieniędzmi w większości samorządów, instytucji, szpitali, przedszkoli i żłobków, tudzież ROSiR-ów czy obiektów, które mają samodzielne rachunki w ramach gmin, ale samodzielnie zaciągają zobowiązania, bo do tego są upoważnione?

Kolejna sprawa napawa mnie ogromnym niepokojem. Skoro bank jest pod nadzorem finansowym od 2016 r., o czym była tutaj mowa, a była również mowa ze strony KNF, ze strony przedstawiciela KNF padło to, że *byliśmy tam dwa razy w ciągu tego okresu czasu*… Ludzie kochani, bank ma takie duże kłopoty finansowe a *my tam jesteśmy dwa razy*, nie wiem… na początek okresu badawczego czy złożenia wniosku i w roku 2019. Co się działo w międzyczasie? To jest niedopuszczalne, żeby – przy takim zagrożeniu finansowym – nie było tam niemalże na stałe przedstawiciela KNF, który ewentualnie pilnowałby tych spraw bądź ostrzegał kogo trzeba.

Wszyscy wchodzący w skład Komitetu Stabilności Finansowej, uważam – jesteście winni tego stanu rzeczy, bo ja wiem, że są pewne tajemnice finansowe dotyczące ostrzegania, informowania i tak dalej, ale – z prostej przyczyny, bo przecież mieliście do czynienia… wiedzieliście, że zabieracie ponad 50% pieniędzy własnych – państwowych, budżetowych, obywateli i obywatelek. W tym przypadku błędem było niepoinformowanie tych instytucji, żeby uruchomić rachunki bankowe, bo na ten istniejący rachunek subwencji i innych należności do obsługi bieżącej jednostek, którymi zarządzają gminy, po prostu, nie otrzymacie. Przecież ostrzeglibyście ich przed… ochroną naszych środków finansowych, tego zabrakło.

Ja wiem, że rykoszetem teraz odbija się to na wszystkich bankach spółdzielczych, bo jeszcze jest – słyszę – nie polecenie, ale taka informacja się rozlewa, żeby samorządy zamykały swoje rachunki w bankach spółdzielczych. To jest nieszczęście, bo w ten sposób, w wyniku tej nieodpowiedzialnej, zaborczej restrukturyzacji i naprawczych działań doprowadzicie państwo albo możecie państwo doprowadzić do upadłości wiele bardzo dobrych pracujących jednostek – banków spółdzielczych, mających bardzo dobre wyposażenie w instrumenty zabezpieczające. Uruchamiacie lawinę, która może być fatalna w skutkach dla nie jednego a kilkunastu (albo kilkudziesięciu) banków spółdzielczych, które mogą sobie w tej sytuacji nie dać rady, bo tam są stabilne kapitały, ale nie zawsze tak duże, żeby się obronić, jeżeli jeden albo dwa podmioty finansowe typu urząd czy gmina wystąpią z obsługi czy z korzystania z obsługi.

To jest ogromne zagrożenie i trzeba to szybko załatwić.

Cieszy mnie jedna sytuacja, padła tutaj taka kwestia… przepraszam, że trochę przydługo, ale zajmuję się tą sprawą od początku i trochę tego się naskładało.

Cieszy informacja, która padła z ust przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego dotycząca szukania rezerwy finansowej na naprawienie tej sytuacji, czyli są możliwości. Skierowaliśmy taki wniosek do komisji finansów i do budżetu, aby w budżecie zabezpieczyć właśnie w ramach rezerwy budżetowej środki na wypłacenie strat związanych z przymusową restrukturyzacją sanockiego banku spółdzielczego z siedzibą w Sanoku, aby uruchomić taką możliwość, żeby naprawdę tym gminom dać wsparcie i pomoc i tę restrukturyzację – powiem w cudzysłowie – „zrestrukturyzować”, czyli dać wsparcie,… że można i że nie możemy stracić państwowych pieniędzy.

Kolejna sprawa… nasze pismo jest w drodze do Komisji Nadzoru Finansowego. Do Ministra Finansów również złożyliśmy te wnioski pisemnie. Wczoraj poinformowaliśmy o tym opinię publiczną. Ja nie będę ich powtarzał – one są w drodze, ale oczekujemy na pełną informację, jakie czynności i KNF i BFG i Narodowy Bank Polski w tej sprawie podjęły.

Naprawdę zależy nam na tym i sądzę, że szanowna Komisja, przede wszystkim, przy udziale wszystkich zebranych osób, które mogą dać wsparcie, powinna poszukać rozwiązania i, jak można, tę restrukturyzację zmienić i tak ją „domodelować”, żeby gminy

odzyskały swoje środki finansowe i te jednostki, które zostały przez tę restrukturyzacją pokrzywdzone…

Sądzę, że w dalszym ciągu jest możliwe dofinansowanie, dokapitalizowanie banku tak, żeby uruchomić stracone środki przez te wszystkie jednostki. Nie wiem, czy tam trzeba 100 mln zł, ale kredytu restrukturyzacyjnego, wzmocnienia finansowego trzeba udzielić po to, żeby utrzymać płynność i żeby te środki, nie wiem… po pięciu, dziesięciu latach odzyskać.

Państwo ma takie narzędzia, ma takie możliwości i razem wzięci tutaj w ramach Komitetu Stabilności Finansowej możecie takich czynności dokonać, jako że, jak mówicie, jest to model nowoczesny i taki, który można zmienić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Paweł Poncyljusz, ale jest również apel o dyscyplinę czasową, pozwólmy wszystkim zabrać głos.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Krótki rys.

Dostaliśmy jako posłowie Podkarpacia pismo między innymi od pracowników BFG opisujące wydarzenia z 17 stycznia, gdzie – między innymi – jedna z pracownic opowiada o tym, że w kolejnych godzinach okazało się, że *mamy zakaz opuszczania siedziby banku bez zgody BFG, co potęgowo nasze obawy i przerażenie. Miałam do odebrania dwuletnie dziecko z przedszkola. Z uwagi na brak informacji, o której…*

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

…dzwoniłam do męża, aby odebrał dziecko…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

…ten scenariusz był już opowiadany, do rzeczy.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Pytanie jest takie: na jakiej podstawie państwo uznaliście, że trzeba dokonać takiego wtargnięcia do banku, jeśli od lipca leżał w KNF wniosek złożony przez bank mówiący o zaliczeniu do kapitału podstawowego TIER 1 kwoty prawie najpierw 17 250 tys. zł, a potem chyba na koniec października to już była kwota powyżej 18 mln zł?…

Jeżeli to jest tak, że bank wypracował zyski i wygląda na to, że redukował te pozycje stracone to, na jakiej podstawie podjęliście państwo takie decyzje, które powodują, że – tak, jak mówił pan poseł Buż – część samorządów, ale również przedsiębiorcy bezpowrotnie stracili te pieniądze?

Druga rzecz jest taka: czy państwo potwierdzają, że właśnie te pozycje stracone, które w momencie rozpoczęcia restrukturyzacji w 2016 r. wynosiły 280 mln, obecnie w momencie wtargnięcia do banku wynosiły tylko 150 mln?

Trzecie pytanie jest takie: czy państwo jako nadzorujący bank od 2016 r. (bo wiemy, że wtedy zostały usunięte poprzednie władze), jakby monitorowali i jak bardzo upominali się w prokuraturze rejonowej, aby ten odwołany zarząd PBS z powodu złych kredytów został rozliczony? Czy państwo, po prostu, upominali się o to? Z naszych informacji wynika, że sprawa w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie dopiero ruszyła przy okazji wtargnięcia do banku.

I teraz jeszcze jedna rzecz, która mnie interesuje, to jest kwestia firmy, która nie jest firmą audytorską, nie podlega nadzorowi Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego, firmy, która w swoim zakresie działania ma zarządzanie nieruchomościami, usługi zarządzania nieruchomościami, usługi doradztwa i metod zarządzania, dostała zlecenie od BFG na oszacowanie strat. Ta właśnie firma podała te straty na poziomie 182 900 tys. zł. Dla-

czego taka firma została do tego wynajęta pomimo tego, że wcześniejsze audyty, jeszcze z 2019 r., prowadziły firmy naprawdę audytorskie i te audyty wychodziły dla banku nienajgorsze? To znaczy, biorąc pod uwagę tę sytuację, w jakiej znalazł się bank po 2016 r., wyglądało na to, że wszystko idzie ku lepszemu.

Ostatnia rzecz, o którą chciałem zapytać, rozumiem, że to bardziej jest pytanie do BFG. Na ile państwo oceniają, że opinia pracowników, że jeszcze około… ale również członków zarządu, którzy zostali odwołani teraz przy okazji tego wtargnięcia do banku, że kwota około 60 mln dokapitalizowania lub rok na dalszą restrukturyzację pozwoliłaby temu bankowi wyjść na prostą albo przynajmniej w pewnym sensie zasypać te straty, które poniesiono w poprzednich latach?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Po wystąpieniach kolegów posłów chciałabym sformułować kilka pytań i wniosków, abyśmy konstruktywnie mogli rozmawiać o zaistniałej sytuacji i wyciągać wnioski, ale również znać prawdę o sytuacji, która jest związana z podjętą decyzją przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Pozwolę sobie zapytać, czy przeprowadzając ten proces, prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego może pokazać, może nam potwierdzić, ile na dzisiaj samorządy, które miały ulokowane swoje środki w tym banku, straciły środków wskutek umorzenia? W jakiej wysokości umorzono środki przedsiębiorców?

To jest dla nas istotne, bo podmioty prowadzące… indywidualne, jednoosobowe i część podmiotów miała przeniesione środki do nowego banku a część środków przedsiębiorców umorzono. Czy możemy znać w tym zakresie ilość podmiotów i ich strukturę?

Zwracają się do mnie również przedstawiciele na przykład związków zawodowych. Państwo tak chętnie, panie ministrze, mówicie o samorządach, ale przedstawiciele związków zawodowych również mieli swoje rachunki w tym banku. Jeden ze związków zawodowych z Mielca wskazał, że na ich rachunkach była kwota 1,5 mln zł. Jakie w stosunku do tych podmiotów macie państwo propozycje albo w jaki sposób można wypracować rozwiązania, które pomogą tym podmiotom? Mówiliśmy o przedsiębiorcach, mówiliśmy o samorządach, mówiliśmy o związkach zawodowych, o parafiach, które posiadają swoje rachunki w tym banku.

Po drugie, w jakiej kwocie umorzono obligacje tego banku? W jakiej kwocie umorzone zostały udziały członków tego banku? Tworząc nowy bank, wyposażono go w dodatkowy kapitał w wysokości 100 mln zł a zatem, czy możemy znać sumę bilansową tego banku, czyli przeniesione aktywa i pasywa do nowego banku, abyśmy wiedzieli, jak ten proces restrukturyzacji przebiega?

Na bardzo wielu spotkaniach pojawia się pytanie związane z oszacowaniem i z wyborem audytora do tego oszacowania. To jest rzecz niezwykle istotna… zarówno na podjętą decyzję i na nadzorowanie przez Komisję Nadzoru Finansowego i na powołanie tego audytora przez (rozumiem, że on powoływał) Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Jeżeli Bankowy Fundusz Gwarancyjny wybrał audytora to można powiedzieć, że – zgodnie z obowiązującymi przepisami – były wycenione rezerwy na poszczególne ekspozycje kredytowe, bo zawsze można tak przeprowadzać audyt, że różnica pomiędzy szacunkiem… tym, czego wymagają przepisy a bardzo rygorystycznym podejściem… ja nie mówię, ja mówię o zgodnym z przepisami… można dwie różne rzeczy zrobić i wyszacować, że ten bank powinien mieć więcej rezerw na poszczególne ekspozycje kredytowe.

W tym zakresie poza uwagami i zastrzeżeniami, które sformułował pan poseł Buż, interesuje mnie ta sprawa. Jesteśmy w niezwykle trudnej sytuacji, która dotyczy bardzo wielu osób i podmiotów poszkodowanych. Chciałabym się zapytać, bo możecie państwo… prawdopodobnie… wiem i znam, bo trafiają do mnie wnioski – pozwy, które zostały już skierowane do wojewódzkiego sądu administracyjnego związane z tą przymusową restrukturyzacją. Po pierwsze, te podmioty skarżą się, że nie znana jest im decyzja i uzasadnienie podjętej przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny decyzji w sprawie tej przymu-

sowej restrukturyzacji jako element skutecznego przysługującego tym podmiotem prawa do zaskarżenia podjętej decyzji.

To są najpilniejsze pytania, na które chciałabym otrzymać dzisiaj odpowiedzi. Wiem, że taką informację w sprawach generalnych dzisiaj od państwa ja, samorządowcy, koleżanki i koledzy posłowie możemy otrzymać. To jest pierwszy etap.

Panie przewodniczący, raz jeszcze dziękując za to posiedzenie, chciałabym, abyśmy nie kończyli na dzisiejszym spotkaniu po wysłuchaniu nawet odpowiedzi (czy one będą satysfakcjonujące czy nie), aby komisja objęła swoim szczególnym trybem zapoznawania się z tą sytuacją albo pokazywania, jak sytuacja na określonych etapach wygląda, i abyśmy taką informację mieli i nie kończyli tylko na dzisiejszym incydentalnym posiedzeniu Komisji.

Proszę również o to, aby można było zapoznać się z tymi informacjami, o których państwo – pan minister, przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego, pan prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego – mówili; abyśmy w trybie określonym, jeśli chodzi możliwości podzielenia się informacjami niejawnymi, mogli odbyć takie posiedzenie.

Do mnie również dochodzą informację, że inne były pierwotnie przynajmniej w mediach wskazywane straty z tytułu umorzenia środków, które miały na rachunkach samorządy, od rzeczywistego stanu po tej dacie… niż pierwsza informacja prasowa.

Chciałabym bardzo rzetelnych informacji.

Jeżeli nie możemy poza dzisiejszą informacją otrzymać od państwa takiej odpowiedzi na te pytanie to, jeżeli wszystkie ważne strony tego procesu mają dodatkowe informacje, będę wdzięczna za podzielenie się nimi również z członkami Komisji w ramach określonego trybu albo przynajmniej za przesłanie ich na ręce przewodniczącego Komisji.

Jeszcze jedno pytanie.

Jeżeli mówimy o pomocy samorządom to ta pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego nie jest takim instrumentem wsparcia, na który oczekują samorządy – pan poseł Buż powiedział, że została złożona taka poprawka – ona dzisiaj, niestety, nie została przyjęta przez Komisję w trakcie rozpatrywania poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Ja również złożyłam taką poprawkę w pierwszym czytaniu polegającą na utworzeniu specjalnej rezerwy w sprawie udzielenia pomocy zarówno samorządom jak i przedsiębiorcom, moja poprawka dotyczy kwoty 800 mln zł.

Jeżeli na którymkolwiek z etapów dzisiaj negatywnie państwo oceniacie możliwość przyjęcia, jesteśmy przed Senatem, aby można było rozmawiać o takiej poprawce i utworzeniu takiej rezerwy.

I jeszcze jedno.

Czy Bankowy Fundusz Gwarancyjny stworzył sobie określoną rezerwę – gdyby w sprawie prowadzonego postępowania doszło do skarżenia państwa decyzji, czy i w jakiej wysokości Bankowy Fundusz Gwarancyjny stworzył sobie rezerwy na postępowania sądowe?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale zależy mi, bardzo mi zależy dzisiaj na jednej najważniejszej odpowiedzi: kiedy samorządy i czy państwo… na jakim etapie zaawansowania jesteście, jeżeli chodzi o możliwości pomocy przedsiębiorcom?

Mamy różne środki. Mamy pomoc *de minimis*… ja wiem, że ona jest pewną przeszkodą. Ale, czy państwo poza samą oceną wewnątrz resortu podjęli jakiekolwiek działania w uzgodnieniu z Komisją Europejską w sprawie możliwości udzielenia takiej pomocy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kosztowniak – pan przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, ja mam kilka pytań czy też prośbę do KNF.

Wspomnieliście państwo, że w 2016 i 2018 r. odbyły się kontrole w banku. Kontrola w 2016 r. zakończyła się z tego, co słyszymy, zmianą rady nadzorczej i zarządu.

Moje pytanie jest takie: jakie konkretne działania podjęliście państwo, żeby poinformować inne instytucje, które mają do czynienia z bankiem, żeby zapobiec tej sytuacji, która miała miejsce czy ma teraz miejsce, bo słyszę, że w 2018 r. również prowadzona była taka kontrola, więc *kontrolowaliśmy się, kontrolowaliśmy się* – wszystko było fajnie, tylko doprowadziło się do tego, do czego się doprowadziło, czyli do przymusowej restrukturyzacji i upadłości tak naprawdę tego banku i jego przejęcia.

To jest jedno z pytań.

Mam pytanie dotyczące pewnej sugestii dla nas jako parlamentarzystów. Z tej notatki, którą otrzymaliśmy, dostaliśmy informację, że tylko 17 (tu słyszymy, że dosłownie za chwilę będzie ich 12) banków znajduje się poza systemem – myślę tutaj o bankach spółdzielczych. Czy to nie jest tak, że powinniśmy się pochylić nad przepisem prawa, który mówi o tym, że przynależność jednak jest w stu procentach obowiązkowa? Tutaj nie ma dyskusji na temat tego, czy ktoś mniej albo bardziej chce, bo później będziemy dyskutowali nad tym, czy…. pani przewodnicząca składa poprawkę polegającą na utworzeniu funduszu w wysokości 800 mln zł. W poprawce zgłoszonej przez PSL-Kukiz15 dzisiaj rekomenduje się, żeby stworzyć taką rezerwę w wysokości 80 mln zł. Później będziemy dyskutowali nad dziesiątkami albo setkami milionów złotych.

Myślę, że to, co najgorsze, to to, że to rzuca bardzo negatywne światło na cały sektor banków spółdzielczych, które mam nadzieję, że dla nas wszystkich są oczkiem w głowie, bo każdy z nas pewnie by chciał, żeby ten sektor był bardzo dobrze i mocno reprezentowany w Polsce. On potrafi świetnie funkcjonować w wielu innych państwach świata, więc fajnie by było, żebyśmy w Polsce również mieli silne lokalne banki.

Panie wiceprzewodniczący, mam takie pytanie, ponawiam je: czy element związany z przymusowością czy to jest element pana zdaniem czy państwa zdaniem (to jest krótkie pytanie, wydaje mi się, że nie trzeba specjalnie nad tym długo myśleć), który powinien mieć miejsce?

Bardzo proszę o odpowiedź, jeżeli mogę. …Tak, teraz. …OK , w takim razie bardzo proszę o zastanowienie się nad tym. Wydaje mi się, że odpowiedź jest tutaj bardzo prosta, bo nie będziemy tego przeżywać.

Drugą rzeczą jest kwestia audytu. Prowadzone są audyty, w tej konkretnej sytuacji audyt doprowadził do tak wielkiego problemu. Kwestia podmiotów, które prowadzą te audyty jak również realnej odpowiedzialności tych podmiotów związanej później z upadłościami albo przejęciami w taki a nie inny sposób instytucji finansowych – czy to nie powinno również dać nam do myślenia, że osoby, grupy osób, które prowadzą te audyty, powinny być – mimo wszystko – bardziej obarczone pewną odpowiedzialnością? Tym samym spowodowałoby to zapewne dużo większe „przykładanie się" (mówiąc tak w cudzysłowie) do wykonywanej przez nie pracy.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, proszę bardzo.

Poseł Mieczysław Kasprzak (PSL-Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, sprawa jest poważna, bo to nie jest taka jednostkowa sprawa, że coś się stało i można przyjść obok tematu obojętnie. Tym bardziej, że jak pokazuje tutaj dyskusja i to, co zdążyliśmy przez ostatnie tygodnie zaobserwować, to nie jest taka jednoznaczna sytuacja, to nie jest jednoznaczna sytuacja.

Powiem dlaczego.

Ja, dwa tygodnie temu, na ostatnim posiedzeniu Sejmu zapytałem w pytaniach bieżących Ministra Finansów o tę sytuację. Minister był zaskoczony, był zdziwiony. Może

gdzieś w gazecie, nie wiem… przeczytał, że coś takiego miało miejsce. Kiedy zapytałem ministra o pomoc (jak widzi pomoc?) do której zaraz przejdę, powiedział, że najwyżej wcześniej przelejemy subwencje tak, żeby jednostki nie utraciły płynności finansowej.

To są kpiny, to są żarty, przecież samorząd, praca samorządu czy szpitala nie polega na tym, aby utrzymywać płynność finansową, tylko na pracy, na leczeniu ludzi, na wykonywaniu zadań. To pokazuje, jak małe jest poczucie tego dramatyzmu, jaki nastąpił.

Mało tego… powiem tak o tej sytuacji. Nie uczestniczyłem w debacie wcześniej, bo miałem zajęcia na sali posiedzeń, ale do mnie doszły takie informację, że już rok wcześniej była taka wiedza i między niektórymi bankami krążyli emisariusze, którzy namawiali do przejęcia części aktywów tego banku.

Stąd moje pytanie: dlaczego, kilka miesięcy przed tą tak zwaną restrukturyzacją, dopuszcza się jeszcze ten bank do uczestniczenia w przetargu i ten bank wygrywa przetarg na obsługę samorządów a później, za dwa miesiące, traci to wszystko, co miał? To dotyczy również środków finansowych obywateli, bo jest na przykład dom pomocy społecznej i proszę sobie wyobrazić, że tam są depozyty mieszkańców… w Mielcu chyba… nie, w Nisku chyba, pani przewodnicząca lepiej się orientuje. W tej chwili jest dramat. To są ciułacze, to są najbiedniejsi ludzie, których możemy sobie wyobrazić. Ściągamy z nich haracz po parędziesiąt złotych i on tam gdzieś na koncie leży a teraz to wszystko przepada. Samorządy bez wsparcia już w tej chwili nie będą w stanie wykonywać przez wiele lat swoich funkcji. Jeżeli samorząd traci połowę pieniędzy i nie ma możliwości odbicia się, jeżeli szpital traci osiem, dziewięć czy dziesięć milionów złotych (a dzisiaj szpitale są w takiej trudnej sytuacji finansowej) to proszę sobie wyobrazić, jak ten szpital ma dalej funkcjonować…

Więc to, co dzisiaj już tu padło, nie chodzi o to, żeby szukać na dzień dzisiejszy jakichś dodatkowych środków. Pan przewodniczący tutaj mówi: *będziemy się licytować*… tym ludziom trzeba pomóc. Dlaczego? Bo tak, jak padło tutaj stwierdzenie, że to jest pierwszy przypadek takiej restrukturyzacji w Polsce… tak przynajmniej media donoszą, że to jest pierwszy przypadek, czyli – eksperymentowano, zdobywano jakieś doświadczenia. Okazuje się, że jednak to się nie udało, po prostu, były piorunujące działania.

Skutki są naprawdę bardzo… możemy mówić, ile to jest 80 albo ile to jest 100 mln zł, jak tu ktoś powiedział, wobec 2 mld, które w jedną noc można przegłosować. To nie są duże pieniądze, ale dla tych małych drobnych samorządów, dla tych szpitalików, bo to są małe szpitale gdzieś tam powiatowe, to są ogromne pieniądze. To jest dramat tych ludzi. My również…

Pan przewodniczący powiedział: *80 milionów, nie chcemy więcej, ale żeby stworzyć rezerwę w budżecie w tej chwili*. Te pieniądze można znaleźć, żeby za miesiąc czy za dwa, jak znajdzie się jakiś rozwiązanie, ktoś nie powiedział: *A skąd pieniądze? Nie mamy pieniędzy*… Musimy tym samorządom pomóc.

Prośba szczególnie do posłów z Podkarpacia, aby zagłosowali, aby poparli jutro w głosowaniu tę poprawkę, żeby zostawić pieniądze, bo tutaj musi się znaleźć jakieś rozwiązanie. Tej sprawy nie można zostawić i nikt nie może przejść obojętnie obok tego tematu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Cymański, tak?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Słuchając dyskusji, chciałem zwrócić uwagę, panie przewodniczący… może apel to za mocne słowo, ale wydaje mi się, że dzisiaj na tym posiedzeniu nie otrzymamy odpowiedzi na kilka ważnych pytań, które tutaj padły.

Zgadzam się z tymi osobami, które mają taki pogląd, że jednak jako Komisja powinniśmy ciąg dalszy tutaj jakoś poprowadzić. Problem jest poważny. Było tu kilka bardzo ciekawych wątków. Szukając analogii i podobieństw, może nawet nie uderzających, ale jednak, które się pojawiają w czasie tej dyskusji, mam żywą w pamięci całą dyskusję na temat GetBack. Tu się pojawia jako jeden z wątków problem zaufania. Wiadomo nieświadomość prawa szkodzi, ale jednak mamy system bankowy w naszym kraju, jak

wiele rzeczy, naprawdę na dobrym poziomie. Mówię… tak, ale nie chodzi w tej chwili o szukanie winnych. To jest całkiem inny wątek. Musimy się zastanowić, bo pokuta jest interesująca bardziej niż zadośćuczynienie, ale najważniejsze jest, jak złagodzić skutki całej sprawy, jak naprawić.

Tu jako żywo mam na myśli przede wszystkim kondycję, image, autorytet i pozycję na rynku banków spółdzielczych, bo są mi bliskie z różnych powodów. Poza tym to jest sektor specyficzny – nasz, polski, rozdrobniony, słabszy, ale słuchając tego wątku, że istnieje ryzyko (to jest bardzo prawdopodobne), że dmuchając na zimne, wiele samorządów po tej historii wycofa swoje rachunki, swoje obroty ze średnich i małych banków spółdzielczych, to jest rzeczywiście skandaliczna sytuacja. Tym bardziej, że różnymi sposobami, szanując europejskie zasady, że wszystko jest na rynku równe, próbujemy zachęcać samorządy, zwłaszcza mniejsze, żeby jednak w tych bankach lokować z różnych powodów historycznych, spółdzielczych i tak dalej.

To jest, moim zdaniem, sytuacja, że mają zapłacić absolutnie jednostki ambitne, jednostki dobrze działające… Myślę, że to jest jeden z aspektów.

Wątek drugi, o którym mówił… ten kryminalny wątek, bo – rzeczywiście – nie było tu złych pytań. Tu było pytanie, czy miała miejsce taka korelacja, taka koincydencja dwóch zjawisk, bo jeżeli ze szlachetnych pobudek ktoś (bo to można na osi czasu sprawdzić)… jeżeli gwałtownie i szybko nastąpiły przyspieszone duże wpływy do banku z centrali nawet w najlepszej intencji a jednocześnie w tym samym czasie konkretne jednostki czy osoby, co jeszcze ciekawsze, wybrały środki…

Przypomina mi się również podobny wątek w innej materii, ale samym mechanizmem przypominający sytuację z GetBack. To są wątki już dla prokuratury, bo byłoby czymś niezwykłym, gdyby pod okiem średnio albo lepiej czy gorzej działających organów nadzoru takie zjawiska miały miejsce. Ale również to, co tutaj przed chwilą powiedział poseł Kasprzak, że są plotki… Są plotki niepoważne i są plotki poważne, poważne plotki sprawdza się, weryfikuje się, bo czasami są źródłem nieocenionej wiedzy. Żeby więc nie rozgadywać się, konkluduję tutaj – widzę pewne podobieństwo, bo nie ma gwarancji… Wracając do GetBack, chodzi o sposób pomocy i naprawy, bo tutaj widziałem reakcje na sali, kiedy padały pomysły: no tak, NBP – można by tą stroną, może być pożyczka z BGK, drugi sposób. Teraz mówimy: budżet, rezerwa. To wszystko są jednak takie próby szukania rozwiązań, które mają uratować coś, co się już stało, co zaistniało. Jak można, konkludując. złagodzić sytuację, ale w sposób realny, samorządom?

I teraz pytanie… sprawa odpowiedzialności. Raz – naprawić to, co jest możliwe, poprawić, złagodzić, coś uczynić. Druga rzecz – kto wie, czy nie najważniejsza: wnioski również systemowe – jak to się dzieje, że jednak dochodzi do takich rzeczy. Wszystko było OK…. pytanie również o audyty, o publiczne transparentne sygnały.

Ja zawsze będę stawał po stronie obywateli i tych jednostek, które w najlepszej wierze, mając zaufanie do państwa… mamy młodą demokrację, ale ludzie po prostu wierzą i tam, gdzie pojawia instytucja, nadzór, bank, BFG, ludzie po prostu wierzą państwu a później dowiadują się: *słuchaj Gienia, świat się zmienia, do widzenia*…

Nie może tak być. Po prostu, musimy tutaj na poważnie jednak te wszystkie punkty jeszcze raz przeanalizować. To nie jest łatwe, to nie jest łatwe w tej sytuacji, ale podpisuję się pod tym postulatem – i kieruję to na ręce przewodniczącego jako wiceprzewodniczący, ale również jako poseł i jako jego osoba, której sercu bliskie są banki spółdzielcze. Mamy całą historię związaną z bankami spółdzielczymi. Z wielkim trudem sektor, który może nie jest gigantem, jest rozdrobniony, ale naprawdę… on jest delikatny i powinniśmy szczególnie strzec i bronić, pomagać mu. Ta sprawa może się odbić ogromnym rykoszetem na sytuacji banków spółdzielczych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pozwolicie państwo, że w grupie posłów udzielę sobie głosu, bardzo króciutko.

Oczywiście, po wieloma pytaniami i postulatami podpisuję się, przede wszystkim powinniśmy zinwentaryzować problem, bo w tej chwili nie mamy takiej inwentaryza-

cji problemu. Stąd między innymi poprawki – jedna dotycząca 80, druga – 800 mln zł a do tego potrzebne są jeszcze akty prawne.

Jeśli chodzi pomoc samorządom i jeśli chodzi o ich wsparcie (zresztą nie tylko samorządów, ale i tych jednostek istotnych społecznie) – myślę, że jest to rzecz nieunikniona i, aby zachować wiarygodność w ogóle państwa, o takiej pomocy powinniśmy bardzo realnie myśleć.

Nie wiem, czy na obecnym etapie propozycja, aby była to pożyczka z BFG… jest to, oczywiście, pomoc doraźna – trzeba to jasno określić – jest to pomoc doraźna, która ma rozwiązać problem na te miesiące, ale – oczywiście – to nie może zakończyć się tylko i wyłącznie pożyczką i pełną spłatą. To jest czas na dokonanie pewnych rozwiązań ewentualnie prawnych czy finansowych po dokonaniu inwentaryzacji, ale również po sprawdzeniu potencjalnych możliwości albo nawet po skutecznych próbach odzyskania części środków finansowych, bo to nie oznacza, że te wszystkie środki finansowe, które dzisiaj są utracone przez samorządy, są utracone bezpowrotnie. To również jest pewien element.

Ta prawda i ta wiedza powinna być pełna, aby ta pomoc rzeczywiście była skuteczna. Na ile na tym etapie jesteśmy tę pomoc… może w sposób systemowy nie jesteśmy w stanie jej zapewnić. Pożyczka jest taką realną konkretną pomocą już natychmiast, ale później przy ewentualnych spłatach tej pożyczki można rozważać różne warianty pomocy bezzwrotnej – tej pomocy, która zrekompensowałaby utracone środki zarówno samorządom jak i wszystkim innym podmiotom.

To jest niezwykle ważne, bo to również będzie budowało… żeby z tej dyskusji w czasie posiedzenia Komisji Finansów nie wyniknęło, nie daj Boże, przeświadczenie, że oto banki spółdzielcze są ryzykowne. Zrzeszenie banków, które ma stosowne rezerwy i większość, zdecydowana większość banków, która jest w tym zrzeszeniu, jest bezpieczna, ale psychoza może być bardzo różna i przeświadczenie o tym bezpieczeństwie w bankach spółdzielczych powinno być i takich wątpliwości nigdy nie powinniśmy wysuwać.

To jest apel zarówno do Ministerstwa Finansów, do BFG w tym przypadku jak i do wszystkich przedstawicieli Komitetu Stabilności Finansowej, aby – rzeczywiście – taką inwentaryzację zrobić i ten problem precyzyjnie przeliczyć na ten moment, na ile możemy teraz i na moment, który nastąpi później, który wyjawi straty nie do odzyskania, można powiedzieć.

Oczywiście, przyjmuję ten wniosek, że nie jest to ostatnie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych poświęcone temu tematowi, bo problem nie rozwiązuje się dzisiaj – dzisiaj nie jesteśmy w stanie rozwiązać tego problemu. Za jakiś czas po wypracowaniu inwentaryzacji to powinno być kontynuowane.

Przedstawiciel samorządu chciał się zgłosić. Ja w tym momencie przerwę już swój głos.

Przedstawiciel samorządu, proszę o przedstawienie się.

Wójt gminy Miejsce Piastowe Dorota Chilik:

Dzień dobry, witam serdecznie. Dorota Chilik, wójt gminy Miejsce Piastowe.

Szanowni państwo, już w poniedziałek będzie ta magiczna data, właściwie miesiąc od *black friday* i miesiąc po tym, co się stało. Moja gmina została dotknięta bardzo tą sytuacją. Zabrano nam ponad 1,7 mln zł. Nie będę tutaj robić wywodów i tworzyć nowych tez. Chciałbym po prostu przeczytać państwu króciutki list, który do wielu z państwa dotarł, list kierowany do Sejmu, do pana premiera, do prezydenta, do naszych podkarpackich posłów i senatorów. Jest on podpisany przez ponad trzydzieści kilka podmiotów, w tym trzydzieści gmin i powiatów, kilka parafii, domów pomocy społecznej, domów dziecka. Nie mówię już tutaj o niesamowicie ciężkiej sytuacji wielu większych przedsiębiorstw, które utraciły środki a jest to naprawdę, myślę, sytuacja kryzysowa, która powinna być rozwiązana w pierwszym tygodniu trwania tego naszego dramatu po prostu.

Króciutko przeczytam list.

„Szanowny pan Mateusz Morawiecki, Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Szanowny panie premierze, z ogromnym żalem pragniemy poinformować, że przeprowadzona po raz pierwszy w naszym państwie procedura przymusowej restrukturyzacji banku, która od 17 stycznia 2020 r. trwa w Podkarpackim Banku Spółdzielczym, stała się równocześnie prawdziwym dramatem dla 34 jednostek samorządu terytorial-

nego, których obsługę prowadził tenże bank i w którym miały one zdeponowane środki publiczne. Środki te miały służyć do realizacji zadań własnych, między innymi dotacje na zasiłki stałe i okresowe – dotacje na 500 plus, świadczenia rodzinne, usługi specjalistyczne oraz projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Decyzja o umorzeniu, czyli tak naprawdę o bezpowrotnej utracie blisko 43% zgromadzonych na rachunkach przez jednostki samorządu terytorialnego publicznych środków finansowych, jest w istocie wyrokiem skazującym społeczności lokalne na walkę o przetrwanie i wieloletnią wegetację. Pozbawia ona tak naprawdę mieszkańców naszych małych ojczyzn a także nas, jako samorządowców, nadziei oraz jakiekolwiek perspektywy rozwojowej na wiele kolejnych lat. Będzie to zapewne czas całkowicie zmarnowany, czas utraconych bezpowrotnie szans i możliwości, czas, którego po latach nie da się już niestety nadrobić. Decyzja ta uderzyła także w parafie i zbierających od lat często wdowi grosz do grosza na budowę lub remont swoich świątyń parafian, zakony i prywatne oszczędności pensjonariuszy domu pomocy społecznej prowadzonego przez jeden z nich, szpitale, które i tak bez tego ledwo wiążą koniec z końcem, instytucje kultury oraz wiele innych podmiotów realizujących tak naprawdę zadania w szeroko pojętej sferze publicznej a także przedsiębiorców.

Jako premier rządu deklarował pan niejednokrotnie, że nasze państwo musi być solidarne i wrażliwe, że musi dostrzegać problemy najsłabszych i podać im rękę, pomagając tym samym podnieść się z trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Doceniamy, że nie były to jedyne puste i gołosłowne deklaracje, lecz w ślad za nimi szły bardzo konkretne decyzje, rozwiązania i systemowe projekty, które w ostatnich latach sprawiły, że wiele grup dotychczas zmarginalizowanych wypchniętych poza społeczny nawias, zagrożonych ubóstwem uwierzyło w to, że państwo nie musi być jedynie bezdusznym tworem składającym się z zagmatwanych przepisów, zimnych biurokratów i wyłącznie ludzi sukcesu. Niestety w zaistniałej sytuacji to społeczności lokalne trzydziestu czterech samorządów podkarpackich oraz podmioty, o których mowa powyżej, stanęły obecnie w obliczu zagrożenia całkowitą marginalizacją, ubóstwem i brakiem perspektyw. Dzisiaj to one oczekują, aby kierowany przez pana premiera rząd RP podał im rękę, udzielił realnego wsparcia, pozwolił wyjść na prostą i umożliwił tym samym dalszą realizację zaplanowanych wcześniej projektów prorozwojowych lub chociażby normalne funkcjonowanie.

Zaistniała dramatyczna sytuacja, w której znalazły się nasze samorządy, ma jeszcze jeden bardziej systemowy i ogólny wymiar. Otóż unaoczni ona w najbliższych dniach lub tygodniach w sposób niezwykle czytelny czy samorządy są dla pana premiera rządu oraz szeroko pojętej struktury państwa integralnym jego elementem, a tym samym równoprawnym partnerem w realizacji polityki rozwoju naszego kraju, który w sytuacji kryzysowej może liczyć na wsparcie i asekurację władz państwowych, czy też raczej samorządy stanowią jedynie nieistotny element, który w sytuacji krytycznej pozostawić można samemu sobie. Stopień udzielonej nam pomocy, o którą dzisiaj apelujemy do pana premiera, stanie się dla wszystkich samorządów w naszym kraju miernikiem wrażliwości i stosunku, jaki władze centralne naszego państwa mają do samorządu terytorialnego.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że w zaistniałej sytuacji rodzi się pokusa, aby winą za utracone środki publiczne obarczyć właśnie samorządy. Między innymi z tego powodu pragniemy w tym miejscu zwrócić panu premierowi uwagę na fakt, że fatalne w skutkach zapisy art. 264 ustawy o finansach publicznych nie pozwalają samorządom na swobodny wybór banku, który prowadził będzie ich obsługę i w którym deponowane będą posiadane przez ich środki publiczne. Prawo zamówień publicznych zobowiązuje samorządy w sposób jednoznaczny do wyboru najkorzystniejszej oferty spośród tych, które wpłyną, a hipotetycznie można założyć, że w przypadku małych gmin złożą je wyłącznie pobliskie małe banki spółdzielcze. Z kolei sztuczna próba założenia w prowadzonym postępowaniu o udzieleniu zamówienia publicznego zbyt wysokich parametrów i wymagań w stosunku do potencjalnych oferentów spotka się zapewne z, w pełni uzasadnionym zarzutem, bezprawnego ograniczenia konkurencji, co konsekwencji narazi samorządy na przewidzianą prawem odpowiedzialność.

Tak więc, w naszej ocenie, konieczne jest wprowadzenie nowych rozwiązań i regulacji prawnych w tym zakresie, które uczynią zdeponowane przez samorządy w bankach

środki publiczne całkowicie bezpiecznymi i pozwolą w przyszłości na uniknięcie dramatycznej sytuacji – takich jak ta, w której obecnie uczestniczymy.

Pragniemy podkreślić, że w kwestii przeprowadzonych koniecznych w tym zakresie zmian w przepisach prawa służyć możemy naszą pomocą wynikającą z praktycznej wiedzy oraz fatalnych doświadczeń ostatnich tygodni.

Mamy nadzieję, że jako premier rządu, który na co dzień operuje kwotami posiadającymi znacznie więcej zer niż te utracone przez las 70-80 mln zł, nie uzna pan, że problem z punktu widzenia państwa jest marginalny i, że nie zasługuje na to, aby szerzej się na tym rozwodzić. Chcemy jasno powiedzieć, że z punktu widzenia samorządów oraz wymienionych wyżej podmiotów ważna jest każda złotówka, ponieważ każda złotówka lub jej brak decyduje w tym przypadku o sukcesie lub zapaści. Właśnie dlatego nie możemy sobie pozwolić na utratę kolejnych z nich. Doceniając gest, pragniemy równocześnie zwrócić uwagę na to, że przyspieszenie terminu przekazania subwencji lub propozycja zaciągnięcia przez nasze samorządy najbardziej nawet preferencyjnych kredytów lub pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego w żaden trwały sposób nie rozwiązuje naszych rozmów. Dlatego dziesiątki tysięcy osób tworzących nasze wspólnoty lokalne oraz my, jako przedstawiciele, w tak ogromnym napięciu oczekujemy na decyzję pana premiera. Chcemy uwierzyć w to, że będzie ona dla nas pozytywna, realna i wymiernie rekompensująca kwoty utraconych przez nas środków publicznych. Ufamy, że nie zostaniemy z tym niezwykle bolesnym problemem pozostawieni sami sobie. W związku z powyższym prosimy o pilne zorganizowanie spotkania" – i tak dalej.

Szanowni państwo, jeszcze tylko dopowiem, że w międzyczasie, w mojej gminie, ponownie odbyło się zamówienie publiczne – nie wpłynęła żadna oferta. Żadna oferta – ani PKO BP, ani S.A, ani BGK. Musieliśmy, po prostu, sami negocjować. My na Podkarpaciu w tych małych gminach bieszczadzkich odsuniętych od większych miast jesteśmy po prostu skazani na te małe banki, bo proszę mi powiedzieć, jak codziennie odnieść gotówkę do kasy? Co zrobić z tym?

Myślę, że koledzy jeszcze króciutko wszystko dopowiedzą, bo naprawdę po miesiącu czasu przeszliśmy szereg dokumentów i mamy dużo praktycznych spostrzeżeń. Wierzymy, że wspólnie nie będziemy się atakować, tylko po prostu rozwiążemy sytuację, która jest precedensem, który – wiem – również może się kiedyś wydarzyć w innej części Polski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze drugi głos samorządów, tak?

Proszę bardzo.

Wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapała:

Wójt gminy Olszanica, Krzysztof Zapała.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, proszę państwa, tak, jak powiedziała koleżanka, może już nie będę powtarzał tego, co było w tym apelu, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Bardzo nas tutaj samorządowców zabolało takie stwierdzenie (może celowo nie powiem, kto go użył), że profesjonalne jednostki powinny umieć znaleźć się w sytuacji, która była znana samorządom.

Tak, proszę państwa, można pewnym sensie powiedzieć, że była znana samorządom. Ona była znana samorządom w ten sposób, że od trzech lat chyba najważniejsza instytucja, mająca najbardziej profesjonalnych ludzi w swoich szeregach, czyli Komisja Nadzoru Finansowego, prowadziła tam proces naprawczy. Sygnały, które do nas docierały, były sygnałami, jak dzisiaj się okazuje, bardzo mylnymi, bo te informacje, które dostawaliśmy, mówiły o tym, że ten proces naprawczy idzie w dobrym kierunku.

Jeżeli nie, to należy zadać pytanie, jak tak profesjonalna jednostka… 187 mln zł temu… dlaczego nie zareagowała. Nie trzy lata temu, ale przez trzy lata prowadziła to postępowanie, więc 187 mln zł, które dzisiaj teoretycznie brakuje, to owszem, my profesjonaliści, ale przepraszam, to bardzo boli, ci profesjonaliści, którzy wcześniej powinni

podjąć tę decyzję, dziś próbują z nas zrobić tych, którzy te pieniądze stracili. To jest jedna sprawa.

Nie przyszliśmy tu jednak po to, żeby – broń Boże! – uskarżać się, przyszliśmy tu z ogromną prośbą do państwa. Mało tego, chcemy wskazać pewne rozwiązania systemowe – to, o czym powiedziała koleżanka. Niestety, nasze gminy skazane są na działalność w takich okolicznościach, że tych dużych banków, tych banków bezpiecznych u nas nie ma.

Musicie państwo posłowie zdawać sobie sprawę z tego (i pewnie zdajecie sobie z tego sprawę), że ogłaszając postępowania przetargowe czy chociażby nawet negocjując jakieś oferty, mamy do czynienia z bardzo podeszłym wiekowo społeczeństwem. To nie są ludzie, którzy świetnie obsługują smartfony, którzy potrafią poradzić sobie z komputerami, z kontami elektronicznymi i z mobilną bankowością, dlatego musimy w swoich warunkach przetargowych stawiać elementy związane z tym, żeby powstawały przynajmniej punkty obsługi kasowej, co powoduje, że te duże banki, niestety, nie startują w tych postępowaniach przetargowych.

Przykład koleżanki, która jako jeden z tych pokrzywdzonych samorządów spróbowała przeprowadzić szybciutko kolejne postępowanie – nie udało się to.

Dlatego prosimy o rzeczy, które już tu padały, a ja chciałbym je tylko troszkę może podkreślić. A mianowicie pewnie dobrze by było, żeby te pozostałe banki spółdzielcze nadal funkcjonowały, ale one, jak i w ogóle cały system polskiej bankowości muszą… Podkreślmy to wprost: żaden bank w Polsce, włącznie z NBP i BGK, nie gwarantuje samorządom zabezpieczenia ich środków na kontach w żaden sposób. Jak wiecie, BFG gwarantuje tylko osobom prywatnym oraz małym i średnim przedsiębiorstwom. Prosimy więc o rozwiązania systemowe, o to, żeby Sejm wprowadził zapisy do ustawy o finansach publicznych lub do innych ustaw, które albo wprowadzą zabezpieczenia albo wprost nakażą, a już tak było…. ja jestem akurat samorządowcem wielokadencyjnym i pamiętam czasy, w których samorządom narzucało się obsługę bankową poprzez NBP. Mamy dzisiaj bank BGK, który faktycznie zabezpiecza nas i tak dalej.

Owszem rozumiem, że to rozwiązanie z kredytami z BGK na krótką metę byłoby pewnie dobre, natomiast na dłuższą metę, proszę państwa, jest to branie kredytów na kredyty, więc to nam w żaden sposób nie pomaga.

Proszę państwa, jeżeli można prosić państwa o próbę pomocy nam poprzez rezerwę subwencji ogólnej. Ja rozumiem, rozmawialiśmy tutaj przed drzwiami z naszymi podkarpackimi posłami, z panią poseł. Zdajemy sobie sprawę, że pomoc publiczna może powodować trudności w tych zapisach, natomiast jawi się gdzieś w naszych głowach (nie wiem, to państwo, myślę, że przede wszystkim Minister Finansów musi odpowiedzieć na to pytanie): czy nie można byłoby zrobić tak, że właśnie w rezerwie subwencji ogólnej pozwolić na to, żeby samorządy, które te pieniądze utraciły… Nasza pani wojewoda już zrobiła pełną analizę, ona te dane dostała, ona te dane ma, współpracuje z nami. Być może, ponieważ każdy samorząd prowadzi jakieś inwestycje, na te inwestycje albo brał kredyty na tak zwany wkład własny do tych inwestycji, albo zabezpieczał te wkłady własne własnymi środkami, które miał na tych kontach i które utracił, prosilibyśmy o to, żeby umożliwiono nam wystąpienie o dodatkowe środki z tej rezerwy subwencji ogólnej, którymi wsparlibyśmy te inwestycje, nie wprost ze względu na sytuację związaną z bankiem, ale myślę, że takie porozumienie społeczne można zawrzeć i wtedy można uniknąć tej procedury związanej z pomocą publiczną.

Natomiast, po państwa stronie, jawi się zaraz pytanie: a co z domami pomocy społecznej, centrami integracji społecznej, stowarzyszeniami i tak dalej?

My, samorządowcy mamy pewien pomysł. Ponieważ akurat ustawa o finansach publicznych pozwala nam na to, żeby ich wesprzeć, być może, jeżeli tę pomoc my otrzymany, to spróbujemy wtedy na bazie uchwał naszych rad… przekonamy naszych radnych do tego, żeby pozwolili na wsparcie tych jednostek. Możemy takie uchwały podjąć i takie umowy zawrzeć.

Myślę, że to tyle.

Panie przewodniczący, chciałbym bardzo podziękować za to, że pozwoliliście państwo, że pan pozwolił na to, że mogliśmy uczestniczyć w tym spotkaniu jako samorządy pol-

skie, dlatego że wierzymy w to, co czytała koleżanka, że akurat ten rząd, ten Sejm jest wrażliwy na to najsłabsze społeczeństwo a my reprezentujemy region, który jest najsłabszy, dlatego naprawdę wierzymy w to, że nie pozostawicie nas w tej trudnej sytuacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim, dziękuję bardzo za te konstruktywne propozycje, które być może są warte rozważenia, szczególnie dotyczące przekazania środków finansowych podmiotom, które nie są samorządami.

Jeszcze jeden samorząd, tak?

Proszę bardzo.

Burmistrz Dukli Andrzej Bytnar:

Panie przewodniczący, szanowni państwo – Andrzej Bytnar, burmistrz Dukli, ostatnie miasteczko przed granicą państwa. W mojej gminie jest miejscowość Barwinek. Może się państwu kojarzy przejście graniczne w Barwinku? Jeśli ktoś jedzie na wczasy gdzieś na południe to przejeżdża przez gminę koleżanki – Miejsce Piastowe, potem przez gminę Dukla.

Koleżanka i kolega powiedzieli już dużo, chciałbym jeszcze – nie będę już powtarzał – zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Szanowni państwo, moja gmina utraciła 1066 tys. zł. Może to nie jest duża kwota z uwagi na to, że akurat tak się złożyło, że 2 mln zł miałem ulokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, które były tam zdeponowane i, szczęśliwym trafem, tak się złożyło, że 500 plus zostało wypłacone, akurat dzień wcześniej środki wyszły do mieszkańców. W innym przypadku pewno miałbym około 2500 tys. zł.

Ale chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedno, że to nie jest do końca kwota 1066 tys. zł, bo to jest kwota, którą faktycznie utraciłem na rachunkach bankowych. Natomiast po przeanalizowaniu, jeśli nie uzyskamy pomocy, o którą bardzo prosimy, to będzie kwota – w moim przypadku – około 1600 tys. zł, z uwagi na to, że utraciłem środki, które były przeznaczone z Funduszu Dróg Samorządowych (dotacja), mam zakontraktowaną umowę z wykonawcą na realizację… na remont mostu, żeby zrealizować ten kontrakt, muszę znaleźć kolejne środki. Akurat w moim przypadku w tych drogach samorządowych to była kwota 300 tys., muszę zwyczajnie pożyczyć, żeby sfinalizować ten kontrakt.

Realizujemy projekt parasolowy – Odnawialne źródła energii, ogniwa fotowoltaiczne. Mnóstwo beneficjentów, te środki na wkład do tego projektu spływają od mieszkańców i te środki również zostały częściowo utracone na tym rachunku. Jeśli mieszkaniec wpłacił mi kwotę 5 tys. zł (teoretyzuję już) i utraciłem z tej kwoty 2 tys. zł, to muszę znaleźć dodatkowo 2 tys. zł, żeby zrealizować ten projekt. W wyniku tego, ta kwota będzie – myślę, że tak będzie w przypadku wielu samorządów – większa.

Nie ma tu z nami dzisiaj jednego kolegi, bo nie chcieliśmy tu przyjeżdżać jakoś gremialnie, żeby to nie wyglądało jak jakiś najazd – nie chodzi o to, żeby tu robić zadymę, bo nie po to jesteśmy. Kolega z Wojaszówki (gmina Wojaszówka pod Krosnem, powiat krośnieński) w wyniku restrukturyzacji utracił 3,7 mln zł przy budżecie trzydziestomilionowym, to jest 12% budżetu. Akurat tak się stało, że w tym czasie na koncie miał środki. Wpłynęła mu również dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych w dosyć pokaźnej kwocie. Jeśli on utracił 3,7 mln – można powiedzieć – netto a z tego funduszu utracił tylko półtora, to możemy mówić, że on jest do tyłu 5 mln zł. Dla naszych gmin naprawdę to są duże pieniądze.

Przytoczyłem tylko takie wyrywkowe przypadki, takie przykłady.

Szanowni państwo, zdajemy sobie sprawę… ja to powtarzałem na spotkaniu tydzień temu u pani wojewody, że my nie oczekujemy, że to będzie dzisiaj, jutro, pojutrze, za tydzień. Zdajemy sobie z tego sprawę, ale bardzo prosimy, jeśli jest taka możliwość, żeby znaleźć mechanizm, który – kolega Krzysztof przedstawił kilka propozycji, jesteśmy otwarci – pomoże, którzy naprawdę pomoże gminom funkcjonować normalnie i wykonywać te zadania, które powinniśmy wykonywać, które musimy wykonywać i które jesteśmy winni naszym mieszkańcom.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oczywiście, problem skali środków finansowych utraconych przez samorządy należy zawsze traktować tak, że często są to utracone środki wyższe niż cały odpis inwestycyjny samorządu w danym roku (albo nawet i w dwuletnim okresie), więc to jest faktycznie tak, że utracone środki mogą powodować paraliż inwestycyjny na dwa, trzy lata albo nawet na całą kadencję. Te 2-3 mln zł przekładają się później na takie efekty, więc doskonale to rozumiemy.

Myślę, że opracowanie tej pomocy będzie na tyle skuteczne, żeby zniwelować te poniesione straty.

Zgłaszał się pan Łukasz Rydzik – proszę bardzo, ale tak króciutko.

Koordynator okręgu Klubu Parlamentarnego Lewicy Łukasz Rydzik:

Dzień dobry.

Łukasz Rydzik, ja reprezentuję również osoby, które mieszkają na Podkarpaciu. Nie wiem, jak bardzo państwo wsłuchali się w ten list, który był przeczytany. To był list rozpaczy, to był list rozpaczy samorządowców, którzy są odpowiedzialni za swoich mieszkańców.

Proszę państwa, nie wiem, ilu z państwa było na Podkarpaciu. Naprawdę widać dużą lukę rozwojową pomiędzy Warszawą, pomiędzy Krakowem a tymi małymi miejscowościami na Podkarpaciu.

Proszę państwa, jak wracam do siebie na Podkarpacie to, jeżeli przejeżdżam Biłgoraj, stan dróg jest fatalny, wszystkie drogi w tych powiatach naprawdę wymagają remontu. W tym momencie jeżeli zabierzemy kolejne pieniądze naszym samorządowcom na Podkarpaciu, ta luka będzie się jeszcze bardziej zwiększać.

Bardzo się cieszę, że jest tutaj wśród nas tylu reprezentantów BGK, Komisji Nadzoru Finansowego, Ministerstwa Finansów.

Szanowni państwo, przez 4 lata pilnowaliście państwo długu Podkarpackiego Banku Spółdzielczego. Proszę mi powiedzieć, jak państwo będziecie się czuli, kiedy kolejne gminy zaczną bankrutować?

Proszę państwa, przetestowaliśmy już w tym momencie przymusową restrukturyzację. Nie wiem, czy państwo chcecie, żebyśmy w tym momencie testowali bankructwo gmin i bankructwo powiatów w województwie podkarpackim?

Proszę mi powiedzieć, kto wtedy weźmie za to odpowiedzialność? Jesteśmy w tym momencie w takiej sytuacji, że kolejnym krokiem będzie bankructwo gmin i powiatów, bankructwo szpitali.

Bardzo się cieszę, że wkłady osób prywatnych były zabezpieczone, ale tutaj lista osób i podmiotów poszkodowanych jest dłuższa. My również zgłosiliśmy poprawkę polegającą na utworzeniu rezerwy celowej na zabezpieczenie funduszy na pokrycie tych strat. Mam nadzieję, że jeżeli nie utworzymy tej rezerwy celowej, to znajdą się inne środki, bo proszę państwa, będzie dramat na Podkarpaciu. I nie chodzi o samorządy, chodzi o ludzi, którzy tam mieszkają – chodzi o ludzi, którzy zarabiają często najniższe krajowe, chodzi o emerytów, którzy często mają problem związania końca z końcem w każdym miesiącu.

Państwo weźmiecie za to odpowiedzialność, za tych mieszkańców?

Ja bardzo, ale to bardzo apeluję o rozsądek. Bardzo się również cieszę, że siedzi tutaj Komitet Stabilności Finansowej.

Proszę państwa, sugerowałbym jeszcze powołanie komitetu stabilności społecznej, bo w ten sposób państwo wywrócicie do góry nogami funkcjonowanie gmin. Apeluję tutaj naprawdę o rozwagę i o wzięcie odpowiedzialności. Proszę, możemy zorganizować „okrągły stół” na ten temat, ale koniecznie musimy znaleźć rozwiązanie, które da naszym mieszkańcom powrót do normalności.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że te wszystkie argumenty oczywiście doskonale wybrzmiały w głosach samorządów. Apel o to, żeby to wziąć pod uwagę i poważnie się zająć, bierzemy sobie naprawdę do serca.

Pan poseł Adam Śnieżek był jeszcze jako pierwszy zgłoszony, ale proszę bardzo króciutko, ponieważ wiele głosów już padło, a chcielibyśmy jeszcze oddać głos stronie rządowej i instytucjom, aby na te pytania, które padły, uzyskać odpowiedzi.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Śnieżek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie prezesi, jako poseł z Podkarpacia, z tego okręgu, w którym samorządy zostały dotknięte tą sytuacją z restrukturyzacją PBS Sanok, chciałbym potwierdzić ten obraz sytuacji, jaki przedstawili samorządowcy przed chwilą.

Te straty po milionie, po dwa miliony, dotyczą ubogich gmin. W tej chwili powodują stagnację tych gmin, powodują brak środków na różne przedsięwzięcia, które te gminy planowały.

Chciałbym dodać jeden przykład.

Społeczny Komitet Budowy Kanalizacji w Przysietnicy, gmina Brzozów, to jest czterotysięczna miejscowość. Na koncie BPS Sanok miał ponad 500 tys. zł (to są składki indywidualnych osób, składane przez ostatnie kilkanaście lat), utracił 43%. W tej miejscowości nie ma do tej pory kanalizacji. Co ci ludzie w tej chwili myślą o tym wszystkim?

Dlatego z całą mocą chciałbym się zwrócić jeszcze… Posłowie Prawa i Sprawiedliwości z Podkarpacia występowali do premiera i do rządu o pomoc samorządom i tym wszystkim instytucjom społecznym, które takie straty poniosły. Chciałbym jeszcze raz z całą mocą powtórzyć ten apel o pomoc tym samorządom, tym społecznym instytucjom, która zrekompensowałaby te straty, która pozwoliłaby tym samorządom normalnie się rozwijać.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Teresa Pamuła.

Proszę bardzo, ale również króciutko, bo argumenty powtarzają się.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałabym króciutko tylko odnieść się do tych słów pana Rydzyka…

Koordynator okręgu Klubu Parlamentarnego Lewicy Łukasz Rydzik:

Rydzika, przepraszam.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Rydzika.

Myślę, że my mieszkańcy Podkarpacia jesteśmy dumni z tego, że mieszkamy na Podkarpaciu, a jeśli chodzi o to, co się przydarzyło samorządom, uważam, że wspólnie powinniśmy się na tym pochylić i nie mówić o tym, że żyjemy w takim miejscu, gdzie diabeł mówi dobranoc. Naprawdę Podkarpacie rozwija się dzięki dużym środkom wsparcia w ramach tego, co otrzymują samorządy, a ta sytuacja dotknęła kilkadziesiąt samorządów z naszego województwa.

Myślę, że tutaj wspólnie ze wszystkimi osobami, które chcą wesprzeć te działania, uda się znaleźć pozytywne rozwiązanie dla gmin, ale również dla poszkodowanych parafii, stowarzyszeń, Związku Hodowców Koni i innych instytucji, bibliotek, żebyśmy wspólnie wypracowali stanowisko, które będzie zgodne z prawem i nie spowoduje jakiś restrykcji nawet z Komisji Europejskiej, która mogłaby nam zarzucić jakieś nieprawne działania.

Myślę, że skupmy się przede wszystkim na tym, jak pomóc w tej trudnej sytuacji wszystkim, którzy zostali poszkodowani, bo jak słyszymy, te środki, które poszły na samorząd, to przecież były środki naszych podatników, które zostały w związku z przymusową restrukturyzacją banku… jakby strata, którą musieliśmy zapłacić my wszyscy podatnicy przez niesprawne działanie pewnych osób, które doprowadziły bank spółdzielczy do takiej sytuacji.

Te działania powinniśmy podjąć tutaj wszyscy wspólnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie, bo rozumiem, że wszyscy oczekujemy na odpowiedzi w miarę możliwości na zadane pytania, ale ze strony – jak rozumiemy – Ministerstwa Finansów i Bankowego Funduszu Gwarancyjnego dwie rzeczy: w jakim najbliższym terminie i jak możemy się spotkać, aby można było powiedzieć poza tym głosem, który był ze strony samorządowców, kiedy możemy się spotkać i rozeznać wszystkie alternatywy?

Rozumiemy, że to będzie dyskusja i powiedziałabym – taka mrówcza praca, aby można było rozwiązać ten problem jak najszybciej.

Oczekiwałabym również od pana ministra określenia nieodległego terminu poza spotkaniami z wojewodą, poza listem, który państwo wystosowali, żeby można było powiedzieć: *jesteśmy gotowi za tydzień*, więc my również: *jesteśmy gotowi za tydzień*, żeby to nie był odległy termin takiego kolejnego spotkania i takiego określenia, w czym możemy pomóc.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oddam głos przedstawicielem rządu i instytucji.

Oczywiście, zdajemy sobie z tego sprawę, że pewnie nie wszystkie precyzyjne odpowiedzi mogą paść, szczególnie tak, jak mówiłem o tym, żeby zinwentaryzować problem, żeby wiedzieć również, o czym się mówi i dać propozycje pomocy krótkoterminowej, ale również pomocy długoterminowej.

Rozpocznę od pana ministra – proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, padło wiele pytań.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów i to, co w naszym zakresie, to było to pierwsze takie sensacyjne pytanie, jakoby Ministerstwo Finansów dokonywało jakieś wcześniejszych przelewów na siłę do tych podmiotów, które posiadały konta w tym banku. Chcemy to zdementować. Oczywiście, również odpowiemy na piśmie, bo było takie żądanie, żeby odpowiedzieć na piśmie. Było to jednak budowanie jakiejś teorii (nie mającej miejsca w rzeczywistości), że Ministerstwo Finansów wiedząc, specjalnie celowo przepychało wcześniejsze środki do tego banku, żeby potem one uległy umorzeniu. To jest całkowita nieprawda, to nie miało miejsca.

Odniesiemy się do tego na piśmie.

Jeśli chodzi o wsparcie i dostarczenie pomocy to, tak jak powiedziałem na wstępie, część środków została… subwencje i dotacje, które mogły być udzielane, Ministerstwo Finansów przyspieszało ich wypłaty. Tak samo Bank Gospodarstwa Krajowego oferuje bardzo preferencyjne kredyty.

Mamy świadomość, że to nie jest jakby naprawienie czy pokrycie strat. Nie, ale mamy świadomość, że ta dziura, nazwijmy to – finansowa, ta wyrwa, która została zrobiona z zaskoczenia w tych budżetach jednostek samorządu terytorialnego z punktu widzenia płynności czy prowadzonych inwestycji,… żeby zminimalizować te koszty czy wypłaty różnego rodzaju środków, pensji i innych przelewów, które były zaplanowane, czy właśnie jakichś wkładów własnych na inwestycje czy wszystkiego, co jest potrzebne, żeby zapewnić jakby niezmienną działalność jednostki samorządu terytorialnego, po to te działania były prowadzone.

Tak samo właśnie te kredyty preferencyjne z Banku Gospodarstwa Krajowego. Trudno mi teraz powiedzieć, czy one są roczne, dwuletnie czy trzyletnie, ale są preferencyjne po to, żebyście państwo mogli, w cudzysłowie, na dzień dzisiejszy „zasypać te

wyrwy", żeby nie było takiego bardzo szybkiego znienacka przerwania różnych procesów inwestycyjnych czy funkcjonowania gmin. Natomiast tak, jak… z karencją, Bank Gospodarstwa Krajowego jest elastyczny w tych kwestiach. Z tego, co informowano wstępnie – dlatego, bardzo proszę się zgłaszać do BGK – są karencje a, być może, nawet będą kredyty balonowe, więc to na naprawdę jest preferencyjna rzecz, żeby nie było jakichkolwiek dziur czy zakłóceń w działalności gmin.

Jeśli chodzi o potencjalną pomoc, która byłaby pomocą bezzwrotną – tak, jak państwu wspomniałem, jest rezerwa subwencji ogólnej. Ona na chwilę obecną w projekcie ustawy budżetowej jest w wysokości prawie 380 mln zł. Jeśli uda się znaleźć odpowiednie narzędzia czy rozwiązania zgodne z wszystkimi przepisami, które nas obowiązują również ze względu na uczestnictwo czy bycie członkiem Unii Europejskiej, ta rezerwa, ta kwota, która jest obecna w tej rezerwie, całkowicie wystarczy na pokrycie tych środków. Ponieważ mamy świadomość, że kwota umorzeń była znacznie mniejsza niż 380 mln, z tego punktu widzenia, jeśli uda się znaleźć te rozwiązania prawne czy właśnie różne dozwolone instrumenty w obowiązującym nas reżimie europejskim, bo nasz krajowy zawsze możemy w porozumieniu z parlamentem zmienić, ona byłaby wystarczająca.

Jeśli chodzi o termin, to musimy poczekać na uchwalenie ustawy budżetowej na rok 2020 i wtedy będzie już można te kwoty realnie dzielić, wydawać i wypłacać.

To tyle ze strony Ministerstwa Finansów.

Słucham?

Sama kwota tej rezerwy subwencji ogólnej…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czy kwota strat samorządów jest znana?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Bardzo bym prosił Bankowy Fundusz Gwarancyjny, bo on ma wszystkie szczegółowe dane. Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe rzeczy, takie jak: dlaczego ta decyzja, kiedy i czemu, to jest BFG i Komisja Nadzoru Finansowego.

Jeśli chodzi o zakres Ministerstwa Finansów, wydaje mi się, że wszystko powiedziałem.

Jeśli coś przeoczyłem to bardzo proszę o powtórzenie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Jeszcze pani przewodnicząca, tak?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego na takie wsparcie mogą liczyć przedsiębiorcy?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Nie chcę się wypowiadać w imieniu banku, ale wydaje mi się, że cała ta sytuacja, która zaistniała, daje mandat podmiotom i instytucjom do tego, żeby zgłaszały się do Banku Gospodarstwa Krajowego po to, żeby rozmawiać o pomocy, ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego jest otwarty, rozumie zaistniałą sytuację i jest wrażliwy na te potrzeby czy to społeczne czy to jednostek samorządu terytorialnego.

Dziękuję bardzo.

Koordynator okręgu Klubu Parlamentarnego Lewicy Łukasz Rydzik:

Przepraszam, pan powiedział, że zabezpieczy… że dopiero kiedy zostanie uchwalony budżet, będziemy rozwiązywać. Czy nie lepiej byłoby wcześniej?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam, nie udzielałem głosu.

Koordynator okręgu Klubu Parlamentarnego Lewicy Łukasz Rydzik:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Wsłuchujmy się precyzyjnie, jeżeli będą wątpliwości, później będziemy dopytywać.

Jeśli chodzi o budżet, to była mowa o rezerwie subwencji, natomiast kredyt nie ma nic wspólnego z budżetem. Kredyt to jest natychmiastowa pomoc możliwa. Natomiast trwała rekompensata to jest rezerwa subwencji i ona może nastąpić dopiero po uchwaleniu budżetu. BGK wchodzi teraz, a właściwie chyba już wszedł.

Proszę bardzo, kto teraz jeszcze? KNF, tak? Chociaż były oczekiwania na pisemne odpowiedzi, ale – jeśli przedstawiciel KN – chciałby coś dodać to, proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Rafał Mikusiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Miałbym taką uprzejmą prośbę i propozycję, z uwagi również na wiele otrzymanych interpelacji poselskich, żebyśmy odpowiedzieli na wszystkie pytania na piśmie, żeby one były również zbieżne ze sobą. Wielu posłów opuściło już salę posiedzeń. Nie chcielibyśmy niepotrzebnie adresować… natomiast na pewno jedno pytanie, które pan wiceprzewodniczący był uprzejmy zadać odnośnie przynależności do systemu ochrony: jakie jest zadanie urzędu nadzoru?

Z jednej strony, oczywiście, zwiększa to bezpieczeństwo systemu, z drugiej strony – staramy się nie ingerować nadmiernie w działalność biznesową przedsiębiorstw, jakimi są banki spółdzielcze. Wielokrotnie pod adresem, czy to ustawodawcy czy urzędu nadzoru, były wysuwane oskarżenia o nadmierną regulację (*gold plating*), czyli dodawanie zbyt restrykcyjnych regulacji dotyczących prowadzenia działalności biznesowej na rynku finansowym. Dlatego chcielibyśmy tutaj zaznaczyć, że jesteśmy tutaj bardzo ostrożni w przymuszaniu do zawierania, do wciągania banków do systemów ochrony. To jest jednak decyzja organów banków, czyli zarządów i rad nadzorczych, które odpowiadają za coś takiego.

Natomiast, jeśli mogę, skoro jest tutaj również strona reprezentująca instytucje, które utraciły pieniądze, pozwoliłem sobie otworzyć raport półroczny banku za pierwszą połowę 2019 r. z września. W tym raporcie jest napisane: „Zagrożenie dla kontynuacji działalności jest związane z obecną sytuacją kapitałową banku, wynikającą z realizacji uchwał zgromadzenia…” – przepraszam – „…zebrania przedstawicieli w sprawie określenia pokrycia straty za 2018 r. oraz straty z lat ubiegłych”. Jak również: „Można również stwierdzić, że obecną sytuację banku determinuje niekorzystna sytuacja kapitałowa i związana z tym konieczność ograniczenia skali działalności”.

Jest to raport dostępny publicznie.

Wydaje mi się, że jeżeli instytucje lokują swoje środki pieniężne w instytucjach finansowych to również powinny takie sprawozdania szczególnie dokładnie czytać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

To jednak wymaga komentarza, ponieważ samorządy są zobligowane do przeprowadzenia postępowania publicznego, wobec tego ten argument niestety schodzi na drugi plan.

Jeśli można teraz o kwotach – pan Krzysztof Broda, zastępca prezesa BFG. Proszę bardzo.

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Na początku odniósłbym się do tych wypowiedzi dotyczących opinii pracowników z zacytowanego listu, my również dostaliśmy ten list.

Z tego miejsca bardzo bym chciał podziękować wszystkim pracownikom Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, którzy bardzo istotnie zaangażowali się i poświęcili swój czas, w tym czas wolny, w szczególności w ten weekend. Dzięki ich zaangażowaniu i pomocy udało nam się ten proces przeprowadzić – z tego miejsca bardzo serdecznie im dziękuję – w szczególności to były służby informatyczne i rachunkowe, oni dalej nas w tym procesie wspierają.

Wydaje mi się więc, że różne są na ten temat opinie. Te, które dostaliśmy, oczywiście bierzemy również pod uwagę, ale spotkaliśmy się również z bardzo dużo pomocą ze strony pracowników banku.

Jeżeli chodzi o kolejne pytania, postaram się, ponieważ było ich dużo, w miarę systematycznie na nie odpowiedzieć.

Było pytanie, dlaczego nie dokonaliśmy konwersji. Proszę państwa, żeby dokonać konwersji, najpierw trzeba pokryć straty. Konwersja nie służy pokryciu strat, zbudowaniu kapitału. To, co zrobiliśmy, to pokryliśmy straty, natomiast na kapitał przeznaczyliśmy środki Bankowego Funduszu Gwarancyjnego zgromadzone na Fundusz Przymusowej Restrukturyzacji w kwocie 100 mln zł.

Padło pytanie, dlaczego nie zawieszono wcześniej notowań obligacji? Jeżeli chodzi o Bankowy Fundusz Gwarancyjny to Bankowy Fundusz Gwarancyjny nie ma takich uprawnień poza przymusową restrukturyzacją a w przymusowej restrukturyzacji natychmiast zawiesił te notowania.

Padło pytanie, czy wręcz sugestia, że kredyty są zabezpieczone i, prawdopodobnie, da się odzyskać z tych zabezpieczeń część środków. Na pewno – tak, natomiast zwróciłbym uwagę, że te kredyty były niespłacane od długiego okresu czasu. Bankowi prowadzącemu windykację z tych właśnie zabezpieczeń nie udało się tych środków odzyskać. O ilości problemów świadczy również skala spraw przekazanych do prokuratury.

Kwestia zapłaty za przejmowane mienie. Odesłałbym tutaj do publikowanej na naszej stronie sentencji decyzji, która wyjaśnia w jaki sposób dokonano rozliczenia przeniesionego majątku, które w szczególności nastąpiło poprzez przejęcie zobowiązań. Trzeba mieć świadomość, że bank nie został przeniesiony po stronie aktywnej bilansu, czyli majątkowej, ale również po stronie zobowiązań, które trzeba będzie regulować, ponieważ chcieliśmy jak najwięcej zobowiązań przenieść do instytucji pomostowej i przez to zapewnić możliwość dalszej obsługi tych klientów oraz przenieść ich środki, Bankowy Fundusz Gwarancyjny różnice pokrył dotacją. Wzmocnił więc jeszcze tę stronę aktywną i majątkową w postaci dotacji.

Kiedy sytuacja w banku stała się problemem? Odesłałbym tu między innymi do tego sprawozdania, o którym mówił pan przewodniczący Mikusiński, ale również do wcześniejszych sprawozdań. Postępowanie naprawcze bank realizował od 2016 r. – jak widać, nieskutecznie.

Jeżeli chodzi o terminy i przesłanki podejmowania decyzji – proszę państwa, Bankowy Fundusz Gwarancyjny może wszcząć przymusową restrukturyzację, jeśli są spełnione trzy przesłanki: podmiot jest zagrożony upadłością, wyczerpano wszystkie możliwe środki po stronie podmiotu (czyli działania prywatne jak i środki nadzorcze, aby w rozsądnym czasie usunąć to zagrożenie upadłością) i trzecia, że działanie jest konieczne w interesie publicznym. W przypadku tego banku ten interes został zdefiniowany przez nas jako zapewnienie kontynuacji obsługi jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności ze względu na ilość obsługiwanych jednostek i kwotę środków, które były w banku.

Wszystkie te trzy przesłanki uznaliśmy za spełnione i dlatego podjęliśmy tę decyzję.

Jeżeli chodzi o termin to: 4 grudnia 2019 r. dostaliśmy informację – powiadomienie z Komisji Nadzoru Finansowego, zgodnie z art. 101 ust. 1, że podmiot jest zagrożony upadłością i podejmowane działania zarówno po stronie podmiotu jak i Komisji Nadzoru Finansowego nie pozwolą już usunąć tej przesłanki zagrożenia upadłością. 15 stycznia podjęliśmy decyzję o wszczęciu przymusowej restrukturyzacji z zastosowaniem instrumentu instytucji pomostowej i jeszcze innych decyzji towarzyszących, w szczególności zawieszenia działalności podmiotu w restrukturyzacji z wyznaczeniem administratora. Decyzja została doręczona 17 stycznia.

Pytanie, dlaczego 17 stycznia?

13 stycznia zarejestrowano w Krajowym Rejestrze Sądowym instytucję pomostową, która została wykorzystana do przymusowej restrukturyzacji. To był pierwszy weekend po tym zdarzeniu. Padła sugestia, że data jest nieprzypadkowa i, że – na przykład – na koniec roku byłoby lepiej. Według naszych informacji, na koniec roku wielkość środków jednostek samorządu terytorialnego była wyższa niż w dniu 17 stycznia.

Kwestia zysku, do którego odnoszono się, że… nie chciałbym tego komentować, w odniesieniu do tego jest również opublikowana część oszacowania na naszej stronie internetowej. Jeżeli jednak miałbym pokazać ewentualnie zbliżone mechanizmy, które – w naszej opinii – bank stosował to, jeżeli mamy samochód wart 10 tys. zł i umówimy

się z kolegą, że ja mu pożyczę 20 tys. zł a on kupi ten samochód za 20 tys. zł, ale jeżeli on sprzeda go za mniej niż 20 tys. zł to nie odda mi tej pożyczki. To są podobne mechanizmy. Tak można, oczywiście, budować różne rozwiązania.

Jeżeli chodzi o rozliczanie zarządu i kwestie działań prokuratorskich – Bankowy Fundusz Gwarancyjny w tym zakresie nie ma kompetencji poza ewentualnie identyfikacją nowych przypadków, które spełniałyby przesłanki powiadomienia odpowiednich organów. W związku z tym, nie będziemy komentować, dlaczego akurat prokuratura uaktywniła się wraz ze wszczęciem przymusowej restrukturyzacji.

Wybór podmiotu wykonującego oszacowanie – proszę państwa, zapewniamy, że wybraliśmy podmiot, który spełnia wszystkie kryteria, jakie są nałożone regulacyjne w szczególności rozporządzeniem delegowanym Komisji Europejskiej, które ma bezpośrednie zastosowanie do kryteriów niezależności podmiotu i jego kompetencji (to jest rozporządzenie z roku 2016 o numerze 1075).

Jeżeli chodzi o kwestie niezbędnego dokapitalizowania podmiotu, żeby mógł on działać, to nie będę się tutaj wypowiadał, natomiast sam fakt, że przeznaczyliśmy 100 mln zł na kapitał instytucji pomostowej, wskazuje, że wskazana kwota 60 mln zł był niewystarczająca.

Teraz być może najbardziej interesujące dla państwa informacje: wartość umorzonych udziałów wyniosła 22,8 mln zł a wartość umorzonych obligacji 99,8 mln zł. Nie przeniesiono środków gmin i powiatów do instytucji pomostowej w kwocie 69,2 mln zł, czyli pozostawiono je w podmiocie w restrukturyzacji.

Proszę państwa, wydaje mi się, że jeśli chodzi o te pytania, które udało mi się zanotować to będą wszystkie odpowiedzi.

Jeżeli państwo uznaliby, że na któreś z tych pytań nie odpowiedzieliśmy to bardzo prosilibyśmy o skierowanie bezpośrednio do funduszu zapytań w tej sprawie. Podobnie jak Komisja Nadzoru Finansowego, odpowiadamy na liczne interpelacje i zapytania. W związku z tym niewykluczone, że na niektóre już odpowiedzieliśmy, ale gdyby były jakieś, które pozostały jeszcze bez odpowiedzi, to bardzo prosimy, żeby nie pominąć żadnego – nie daję gwarancji, że wszystkie zanotowałem – i, żeby również skierować je do nas bezpośrednio.

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie prezesie, chciałabym zapytać. Wyrwało mi się… To niedużo, ale zrozumiałem, że te środki w restrukturyzacji to zarówno są środki samorządów jak i przedsiębiorców, dobrze zrozumiałam? Czy to są same samorządy?

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

Nie, to są same gminy i powiaty.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze.

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

Łącznie…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

A przedsiębiorcy?

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

Łącznie nie przenieśliśmy... trudno mi jest w tej chwili podać, ile należy do przedsiębiorców, ale łącznie nie zostały przeniesione środki w wysokości 82,1 mln zł, w tym jest ta kwota 69,2 mln zł samorządów.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

82 mln…

Zastępca prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Krzysztof Broda:

82,1 – jest to kwota wynikająca z oszacowanej straty minus to, co umorzono.

I ostatnia odpowiedź, bo zapomniałem jeszcze o pytaniu pani przewodniczącej o rezerwy na ewentualne postępowania sądowe.

Bankowy Fundusz Gwarancyjny nie tworzy rezerw z tego tytułu, dopóki nie ma przesłanek, czyli nie ma sytuacji, kiedy w sporze finansowym o zapłatę nie będzie przesłanek rachunkowych, że istnieje wyższe prawdopodobieństwo zapłaty niż niezapłacenia. Natomiast chciałbym państwu przypomnieć, że w ramach regulacji ustawowych, Bankowy Fundusz Gwarancyjny jest zobowiązany również do zlecenia oszacowania tak zwanego trzeciego. To jest oszacowanie, które weryfikuje, czy w postępowaniu przymusowej restrukturyzacji, wierzyciele i właściciele nie zostaliby potraktowani gorzej niż w przypadku ewentualnej upadłości. Gdyby nastąpiła taka sytuacja, że ta upadłość byłaby dla nich bardziej korzystna to, w wysokości różnicy między tymi dwoma scenariuszami, Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłaca rekompensaty z Funduszu Przymusowej Restrukturyzacji.

Prawdopodobieństwo takiej sytuacji nie jest wysokie, biorąc pod uwagę wyniki oszacowania, które już mamy, natomiast takie oszacowanie, tak czy inaczej, zostanie wykonane i po wykonaniu zostanie opublikowane przez fundusz.

Audytor, tak jak powiedziałem, to jest firma, która dysponuje odpowiednimi kwalifikacjami, doświadczeniem i kompetencjami, która wykazała się niezależnością w zakresie przeprowadzania oszacowania. To są wymogi wynikające z rozporządzenia delegowanego Komisji Europejskiej. Jest to jeden z największych podmiotów, który w całej grupie realizuje usługi doradztwa finansowego, ale również prowadzi badania. W szczególności, według posiadanych informacji, prowadził badania sprawozdań pięciu z dziesięciu największych banków w Polsce. To, o czym państwo mówią – wycena nieruchomości, być może są to informacje z rejestru. Na pewno ten podmiot świadczy również takie usługi, natomiast to zdecydowanie nie jest jego podstawowa działalność… myślę, że tam są również inne czynności.

Pamiętajmy, że ze względu na regulacje trzeba mieć świadomość, że podmiot, który wykonuje badanie sprawozdania finansowego za ostatni rok, jest wykluczony z grona podmiotów, które mogą wykonywać oszacowanie dlatego, żeby uniknąć konfliktu interesów. Natomiast te podmioty, które wybraliśmy, również ze względu na zachowanie wymogów dotyczących niezbędnego i bezwzględnego obiektywizmu oraz niezależności, działają w ramach całej grupy podmiotów. W związku z tym, niezależnie od tego, jakie usługi świadczy ten podmiot, cała grupa, do której należy, świadczy również inne usługi, w tym usługi badania sprawozdań finansowych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że na tym etapie wyczerpaliśmy odpowiedzi i pytania.

Kto? Pan przewodniczący Cymański?

Nie, proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Myślę, że ważny sygnał powinien płynąć, istotnie on tutaj został wypowiedziany, bo generalne są pozytywne wnioski i pewna nadzieja, która jest oparta na mocnych podstawach, bo przewodniczący zaproponuje w odniesieniu do tych propozycji, kiedy i w jakiej formie można by było kontynuować tę pracę, tę sanację całej tej sprawy.

Myślę więc, że ten skromny, ale istotny materiał oraz wypowiedzi (chciałbym, żeby tak było) to jest uspokajający – ktoś powie, naiwny… – ale jednak ważny sygnał. Obecny system, który dotyczy banków spółdzielczych, jest na tyle czytelny i na tyle bezpieczny, aby ta sytuacja, ten dramat nie wywoływał nie… Nie da się uniknąć pewnych perturbacji. Musimy jednak wyraźnie powiedzieć to, co mamy w materiałach, że dzięki skupieniu banków, dzięki tej organizacji, mamy właściwie, jak w niektórych samolotach, zdublowany system bezpieczeństwa. Oprócz ogólnych gwarancji sam system bankowości spółdzielczej jest dzisiaj bezpieczniejszy, jest bardziej stabilny. To jest bardzo ważna informacja.

Nie jestem rzecznikiem, ale mówię to z przekonania i myślę, że dyskusja również to potwierdziła, chociaż mówimy o dramacie, to jednak incydentalnym i wyjątkowym. Szczególne sytuacje sprawiły, że doszło do tej sytuacji a z tego nie można wyciągać wniosków.

Chciałbym prosić wszystkich uczestników, również obecne instytucje, żeby dzisiaj ta świadomość z naszego spotkania popłynęła jako wyraźny sygnał. Myślę, że samorządy też współpracują z BS-ami. Widzę reakcje zasmucone, ale w tym momencie zauważyłem nawet ślady uśmiechu, ok?

Niech żyje BS.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Jeszcze jedno słowo przedstawiciel samorządów, proszę bardzo.

Wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapała:

Ja tylko jedno zdanie.

Szanowni państwo, właściwie tylko w kwestii uzupełnienia, bo mówimy tutaj o kredytach na wydatki bieżące i o BGK. Niestety, nie jest to takie proste dlatego, że jeżeli – a w tej sytuacji mamy taką właśnie postać – wydatki bieżące nie bilansują się z dochodami bieżącymi, nikt – zgodnie z ustawą o finansach publicznych – nie da nam kredytu i wręcz nie możemy go wziąć, jest to zakazane ustawą.

Warto się przyjrzeć temu bliżej nawet nie tylko w tym kontekście, bo mamy jeszcze taką historię, o czym ostatnio starostowie w powiatach mi opowiadali, że chcąc pomóc rozwiązać problemy w szpitalach, tam również mamy do czynienia z wydatkami bieżącymi i starostwa nawet gdyby chciały pomóc tym szpitalom to, niestety, ustawa jednoznacznie na to nie pozwala.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że na te wątpliwości odpowie pan minister Nowak, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tutaj koledzy podpowiadają mi, że jeśli są to tak zwane kredyty przejściowe, czyli kończące się przed końcem bieżącego roku, to tych limitów i tych problemów nie ma.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak.

Jeszcze pan prezes Pietraszkiewicz, proszę bardzo.

Prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym tylko prosić, żebyśmy, po pierwsze, wyciągnęli wnioski z tej całej sytuacji, która miała miejsce.

Przypomnę, że po Śremie, po upadku, wyciągnęliśmy wnioski i przez wiele lat udawało się rozwiązywać problemy. Proponuję, żeby powróć po tym trudnym zarządzaniu tym procesem i wsparciu, jeżeli to tylko będzie możliwe, samorządów… natomiast chciałbym prosić pana przewodniczącego i całą Komisję, abyśmy poświęcili obrady temu, w jakich warunkach działa polski system bankowy. Chcę powiedzieć, że wiele problemów nie da się rozwiązać w bankach spółdzielczych ani w innych bankach na skutek – powiedziałbym – błędnych regulacji i nadmiernych różnego rodzaju obciążeń. Jeśli będzie to tak utrzymane zbyt długo to będziemy zmierzali prostą ścieżką do zmniejszenia zdolności do finansowania rozwoju, co już ma miejsce, ale – niestety – także do zmniejszenia zdolności do autosanacji samego systemu.

Stąd moja oficjalna prośba. W tej sprawie pisałem przez kilka lat listy, żeby takie posiedzenie się odbyło a teraz, w tej sytuacji, ośmielam się postawić to oficjalnie.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wobec tego konkluzje z tego…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Jeszcze minutę dla pana.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie, pan już mówił dużo rzeczy takich bardzo ogólnych, więc…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę tylko powiedzieć, panie przewodniczący, że pan lubi samorządy.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Samorządowcem byłem dłużej niż posłem, więc zdecydowanie moja sympatia jest po stronie samorządu, mam tutaj szczególną słabość.

Proszę bardzo.

Burmistrz Dukli Andrzej Bytnar:

Panie przewodniczący, dziękuję.

Ja tylko chcę króciutko odnieść do pana z KNF.

Przyjmuję krytykę, jestem nieudolnym burmistrzem – i powiem to za siebie, nie będę mówił za kolegów. Przegapiłem, że bank, krótko mówiąc, będzie restrukturyzowany, przegapiłem nawet prywatnie, bo też posiadam obligacje… posiadałem obligacje PBS z wykupem w lipcu tego roku, ten wykup miał być tego roku.

Ale, tak całkiem zwyczajnie myślę, że jeśli dostałbym informację od instytucji, która powinna tego strzec, i zostałbym powiadomiony, zaproszony do Warszawy, przyjechałbym z Dukli do Warszawy. To były 34 samorządy. Myślę, że gdybyśmy zostali powiadomieni w taki sposób, że *słuchajcie, jest źle z tym bankiem, jest źle, naprawdę jest źle*, to powiem – moglibyście potem mnie biczować i ukamienować tutaj nawet na tej sali.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że – konkludując – chcemy wyznaczyć sobie jeszcze marszrutę na przyszłość.

Miałbym więc taką propozycję (jeśli nie będzie sprzeciwu), żeby do końca lutego pod kuratelą organizacyjną Ministerstwa Finansów udzielić informacji dla prezydium Komisji Finansów Publicznych i, ewentualnie, podkomisji do spraw instytucji finansowych w sprawie postępowania kredytowego, jak BGK udziela tych kredytów, na jakich warunkach i czy to już zabezpiecza samorządy.

Myślę, że będziemy współpracować również z panią wojewodą i z innymi instytucjami również – to po pierwsze. Ewentualnych propozycji… pewnie w ciągu dwóch tygodni budżetu nie będziemy mieli, ale parametry znamy, więc wtedy poznamy propozycje ewentualnych rekompensat dla samorządów po okresie kredytowym. Natomiast za miesiąc zwołalibyśmy jeszcze raz posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, chyba że problem będzie już całkowicie rozwiązany to tego posiedzenia organizować nie będziemy.

Pan minister jeszcze chciał?

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, jeżeli chodzi o tę sprawę subwencji, to – z jednej strony – jest sprawa budżetu, a z drugiej – powinna się odbyć Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego. Więc trudno jest mi wyobrazić sobie, żebyśmy mogli coś w ciągu dwóch tygodni… a nie chcielibyśmy tej komisji pomijać, bo to jest…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, doskonale rozumiem, ja mówię o pomyśle Ministerstwa Finansów, natomiast nie mówię o decyzji, bo decyzja musi być uzgodniona z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, co jest oczywiste. Wszyscy wyrażamy nadzieję, że samorządy zachowają

się tutaj solidarnie i nie będą opanować, żeby akurat część tej rezerwy subwencji ogólnej przeznaczyć dla samorządów, które utraciły swoje środki.

Proszę bardzo.

Wójt gminy Miejsce Piastowe Dorota Chilik:

Szanowni państwo, chciałabym podziękować za ten dzisiejszy dzień, za umożliwienie nam powiedzenia paru słów tak od siebie.

Zapraszam na posiedzenie wyjazdowe Komisji Finansów Publicznych do nas do najpiękniejszej części Polski, na Podkarpacie, gdzie niejeden z posłów i senatorów ma swój domek nad Soliną czy w innej części. Dbamy o te nasze domki naszych mieszkańców. Z całych sił zabiegamy o każdy grosz. Naprawdę zobaczycie najpiękniejsze domki, ale wszystko zrobione potem swoich, że tak powiem, rodzin, małych firm, większych firm i właśnie samorządowców.

Zapraszam… może faktycznie to wyjazdowe posiedzenie Komisji byłoby fajne, żeby spojrzeć w oczy mieszkańców.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jak rozwiążemy do końca problem, wtedy będziemy mogli pojechać – przyjmujemy to zaproszenie.

Oczywiście, uczynimy wszystko, żeby ten problem rozwiązać.

Dziękuję bardzo za dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji.